Nr 104. Kraków, 7 Maja — Czwartek. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . . 6 marek
Od 1 Maja do końca Czerwca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego ***dnia*** *w miesiącu.*

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 maja

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się manifestami wyborczemi rozmaitych stronnictw i frakcyj politycznych. Uderza przedewszystkiem znaczna liczba różnolitych odezw wyborczych, ogłoszonych przez opozycyę, a fakt ten stoi w rażącej sprzeczności z twierdzeniem organów lewicy, iż w łonie niemiecko-liberalnej partyi panuje wzorowa jedność. Musiałoby się — wyraża się *Presse*, napisać grubą księgę, gdyby się chciało wskazać wszystkie sprzeczności, jakie są zawarte w tych rozmaitych manifestach.

Sejm węgierski podjął napowrót swą działalność, przerwaną wskutek otwarcia wystawy węgierskiej. Na wczorajszem posiedzeniu przyjęła Izba deputowanych w trzeciem czytaniu przedłożenie o katastrze.

W sprawie gromadnego wydalania polskich poddanych rosyjskich z Prus, pisze *Kuryer Poznański* co następuje:

„W sprawie wydalania ryczałtowego poddanych rosyjskich z prowincyi zachodnio i wschodnio-pruskiej toczyły się żywe obrady tak w łonie Koła polskiego kilkakrotnie, jak i w łonie centrum. Skutkiem ich jutro, to jest w poniedziałek, wniesioną zostanie do laski marszałkowskiej interpelacya posłów polskich i posłów centrum z Prus Zachodnich i Wschodnich, poparta przez Koło polskie i przez całe centrum. Uczucie ludzkości, dotkniętej żywo tem rozporządzeniem najnowszem rządowem, znalazło ogólny a nadzwyczajnie bolesny oddźwięk w sercach wszystkich posłów obu dwóch frakcyj. Dochodzą ze wszystkich stron głosy oburzenia. Interpelacya z powodu zbliżającego się końca sesyi, jutro rano będzie w brzmieniu swojem uchwaloną, podpisaną i wydrukowaną, a zapewne w środę już przyjdzie pod obrady Izby.“

„Sprawa ta — pisze z powodu pomienionych wydaleń *Gazeta Toruńska* — jest wielkiej wagi ekonomicznej dla dotkniętych nią powiatów nadgranicznych. Strona ekonomiczna, ubytek potrzebnych koniecznie rąk do pracy, a ztąd szkoda materyalna, zwłaszcza dla rolników na większych posiadłościach, oto, co rzecz tę ważną czyni i co się powiatom całym bardzo dotkliwie daje we znaki. Strona narodowa i jej straty nikną zupełnie. Boli tylko to spostrzeżenie, że ludność polska oddana jest zupełnie na łaskę dlatego, że przeszła z jednej wsi do drugiej, które często ze sobą sąsiadują miedzami, a przedzielone są granicą państw sąsiednich, które wspólnie czasu swego za wolą całej Europy gwarantowały swobodny ruch i niekrępowaną komunikacyą dzielnicom między sobą w celach zarobkowych.

„Ubytek kilku tysięcy dusz z napływowej ludności polskiej, nie zmieni wcale a wcale fizyonomii ziem tutejszych, ani też w niczem żywotności narodowej Polakom tu zrodzonym nie ujmie.“

W parlamencie niemieckim, w czasie rozpraw nad ustawą zaprowadzającą podatek giełdowy, zabrał głos ks. Bismark i wyraził życzenie, ażeby wyraźniej wyłączyć z zakresu opodatkowanych tranzakcyj, sprzedaże produktów rolnych; sam wyraz bowiem *boersenmaesig*, oznaczać mający tranzakcye opodatkowane, nie wyłączą jeszcze sprzedaży zboża i innych płodów gospodarczych na giełdzie zbożowej.

Sejm pruski przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu wniosek Huehnego, przekazujący nadwyżkę ceł od zboża i bydła gminom na ulżenie ciężarów komunalnych.

Tagblatt berliński donosi o dłuższej audyencyi kanclerza niemieckiego u Cesarza, spowodowanej ostatniemi wiadomościami z Londynu i Petersburga. Rozeszła się z tego powodu pogłoska, że ks. Bismark nie ma być przeciwnym pośrednictwu Niemiec, jeżeli Cesarz na nie się zgodzi.

Do chwili, kiedy to piszemy, sprawa afgańska nie posunęła się poza stadyum, jakie jej zakreśliły wyjaśnienia, dane w obu Izbach parlamentu angielskiego przez Granvilla i Gladstona, streszczające się w dwóch punktach, mających być odrębnie traktowanemi: w sądzie polubownym co do interpretacyi ugody z 17go marca, i bezzwłocznem podjęciu rokowań o linię graniczną na podstawie planu podanego przez Lessara, z wyjątkiem Zulfikaru, który ma pozostać przy Afganistanie.

Dopóki groziło niebezpieczeństwo wojny, opozycya w Anglii milczała z patryotyzmu; teraz, kiedy się pod tym względem położenie rzeczy zmieniło, występuje ona z zarzutem, że ministerstwo od czasu deklaracyj, jakie zdało w chwili zażądania kredytów, zmieniło swe zdanie, a wyjaśnienia ministrów są niejasnemi.

Konstantynopolski korespondent *Neue fr. Presse* donosi, że w chwili, kiedy się na wojnę Anglii z Rosyą zanosiło, poseł austryacki w Konstantynopolu zawiadomił Portę o zamiarze rządu swego, korzystania na przypadek wojny z klauzuli traktatu, który dla ubezpieczenia zajętych prowincyj Bośni i Hercegowiny, dozwala podsunąć wojska austryackie aż po Mitrowicę. Powtarzamy to jedynie na odpowiedzialność źródła podającego tę wiadomość.

Względem stosunku, w jakim Niemcy i Austrya do zatargu angielsko-rosyjskiego zostają, podaje *Pester Lloyd* następujące uwagi: „W Skierniewicach nie stali wszyscy trzej kontrahenci na zupełnie równej stopie. Car zastał już gotowy stosunek ścisłej przyjaźni między monarchami Niemiec i Austryi. Do sojuszu tego nie przystąpił formalnie, zbliżył się tylko do niego, stanął, że się tak wyrazimy, tuż obok niego. Jestto już dużo, ale jeszcze nie wszystko. Gdyby Rosya wobec takiego stosunku rozpoczęła wojnę, miałaby wprawdzie plecy zakryte, ale myliłby się, ktoby chciał utrzymywać, że Rosya autoryzacyą do posuwań się w Azyi naprzód, uzyskała w Skierniewicach czarno na białem. Żaden z dwóch czynników zbliżających do siebie w Skierniewicach nie zrzekł się na korzyść drugiego swobody swych ruchów. Powinni to dobrze zrozumieć mężowie stojący u steru rządu angielskiego, i nie zatruwać sobie serca wzburzoną żółcią przeciw Niemcom i Austryi.“

Fremdenblatt wyraża nadzieję, że nowy gabinet grecki, ożywiony temi samemi uczuciami patryotycznemi, jak poprzedni, zrozumie dobrze prawdziwy interes Grecyi, i zachowa przyjazny stosunek z Austryą zainaugurowany, za jego poprzednika. *Nordd. Allg. Ztg* powtarzając ten ustęp *Fremdenblattu*, kładzie nacisk na wagę interesów, które Grecyi oparcie się o możną potęgę Habsburgów nakazują.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 5 maja.

☐ W wykonaniu uchwały sejmowej z dnia 10 września 1884 r. w sprawie wydania ustawy o policyi ogniowej, którą to uchwałą polecił Sejm Wydziałowi krajowemu po zbadaniu przepisów co do policyi ogniowej przedłożyć potrzebne w tej mierze wnioski z uwzględnieniem różnic istniejących w miastach, miasteczkach i po wsiach stosunków, udał się Wydział krajowy celem obznajomienia się z dotyczącemi przepisami obowiązującemi w innych krajach koronnych do Wydziałów krajowych, oraz zawezwał Reprezentacye powiatowe i Magistraty stoł. miast Lwowa i Krakowa do objawienia życzeń, czyli i jakie zmiany byłyby pożądanemi w odnośnych postanowieniach obowiązujących dotychczas dwóch ustaw ogniowych dla miast i miasteczek, tudzież dla wsi (wydanych Ces. patentami z d. 28 lipca 1786 r.), niemniej też ustawy budowniczej z d. 28 kwietnia 1882 r. Dz. u. ks. I. 77 wydanej dla Lwowa i Krakowa, oraz 29 miast.

Z odpowiedzi nadesłanych przez Wydziały krajowe, okazuje się, że postanowienia w innych krajach w tej mierze obowiązujące różnią się od powyższych przepisów dla naszego kraju, głównie w ustępach odnoszących się do straży ogniowych. Nadchodzące zaś od Wydziałów powiatowych relacye oświadczają się przeciw wszelkim zmianom postanowień o policyi pożarnej, żądają natomiast zmian w postanowieniach powołanych ustaw, odnoszących się do policyi budowniczej, oraz podnoszą myśl przymusowego ubezpieczenia przeciw szkodom od ognia.

Uwzględniając te życzenia kraju, wyrażone przez Reprezentacye powiatowe, postanowił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi dwa odrębne projekty ustaw budowniczych: jeden dla mniejszych miast i miasteczek, drugi dla wsi, natomiast zaś zaniechać na razie myśli o reformie policyi ogniowej.

Co do podniesionej z wielu stron kwestyi przymusowego ogólnego zabezpieczenia od ognia, to jakkolwiek nie można zapoznawać trudności ustawodawczych w uzyskaniu Najwyższej sankcyi ustawy wprowadzającej w życie nową instytucyę dla podobnych ubezpieczeń, ze względu jednak na korzyści, jakieby kraj z tego odniósł, Wydział krajowy nie odstrasza się temi trudnościami od przedsięwzięcia kroków do urzeczywistnienia tej myśli, lecz postanowił rzecz tę wielkiej doniosłości poddać ścisłej rozwadze. Przed powzięciem stanowczej decyzyi zużytkuje Wydział krajowy niewątpliwie doświadczenia poczynione w Królestwie Polskiem w sprawie przymusowego zabezpieczenia od ognia, które było tam prowadzone, zanim jeszcze reformatorowie ze szkoły Czerkaskiego i Milutyna wzięli się do dzieła, oraz opinię dyrekcyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, do której odniósł się Wydział krajowy w tej arcytrudnej kwestyi. Silnego argumentu w tym przedmiocie dostarczy Wydziałowi krajowemu poniekąd także przegląd spraw sądowo-karnych, wykazujący tak liczne zbrodnie podpalenia. Przeświadczenie, iż tego rodzaju zemsta w razie zaprowadzenia przymusowego ubezpieczenia od ognia nie będzie równie dotkliwą, jak przy dzisiejszych stosunkach, uchroniłoby niejednego od zbrodni, a całe rodziny i osady od klęsk pożarnych.

Z powiatów nadwiślańskich, a zwłaszcza z okolic położonych przy ujściu większych rzek, jak: Raba, Dunajec, Wisłoka i San do Wisły, nadchodzą coraz bardziej zatrważające wiadomości o skutkach zeszłorocznej katastrofy powodziowej.

Wedle relacyj Wydziałów powiatowych wskutek ogólnego niedostatku zaczynają się szerzyć w najbardziej dotkniętych miejscowościach tyfus głodowy i inne choroby zakaźne. Dla dostarczenia ludności zarobku na wyżywienie pozaciągały niektóre powiaty po wyczerpaniu zapomóg rządowych i krajowych krótkoterminowe pożyczki na budowę dróg, gdy jednak i te środki zużyte zostały, udają się z coraz natarczywszemi prośbami o pomoc do władz krajowych. Jak ciężki musi być niedostatek w tych powiatach, dowodzi liczba ludności zgłaszająca się po zapomogi i zarobek. I tak w powiecie Mieleckim, gdzie przez całą zimę setki ludności pracowały przy kanale spółki Chorzelowskiej, z rozpoczęciem robót na dopływach Brnia starego przy subwencyi krajowej w pierwszym dniu zgłosiło się 200 robotników do kopania rowów, przeszło 400 ludzi gromadzących się z odległości 2 mil w promieniu pracuje i dziś przy kanale Chorzelowskim, a takaż ilość ludności szuka zajęcia przy budowie dróg gminnych. Również w powiecie Tarnobrzeskim zagraża klęska głodowa ludności, która mimo otrzymanej zapomogi w kwocie kilkunastu tysięcy złr. z funduszów publicznych, w kilkakrotnych podaniach popartych gorąco przez Wydział powiatowy domaga się z kraj. funduszu zapomogowego dalszego zasiłku na rekonstrukcyą wałów nad Wisłą w kwocie 14.000 złr. dla otrzymania zarobku. Ze względu na ten groźny stan był zmuszonym Wydział krajowy rozdać w ostatnich dniach kilkanaście tysięcy złr. zapomóg, w skutek czego już przeszło połowa wyznaczonego na ten cel przez Sejm funduszu (200.000 złr.) została rozdaną. Gdy więc fundusze krajowe są na schyłku, a także i przyzwolony Ces. rozporządzeniem z d. 28 lipca 1884 kredyt państwowy na bezzwrotne zapomogi został prawie zupełnie wyczerpanym — gdyż Prezydyum Namiestnictwa udaje się już teraz do Wydziału krajowego o udzielanie zapomóg dla najbardziej zagrożonych powiatów, byłoby jak najrychlejsze przyznanie ze skarbu państwa dalszej zapomogi w myśl uchwały Sejmowej z d. 17 października 1884 dla ocalenia ludności nawiedzonej zeszłoroczną powodzią, bardzo pożądanem.

Kwitnący niegdyś w Glińsku przemysł ceramiczny, który zaspokajał potrzeby nietylko włościan i mieszczan, lecz także mniej zamożnej szlachty, chyli się coraz bardziej do upadku. Ażeby przyjść w pomoc garncarzom tamtejszym posiadającym przywileje na wydobywanie doborowej gliny na gruntach obszaru dworskiego, nadane jeszcze przez króla Jana III, królewicza Jakóba i książąt Radziwiłłów, wysyła Wydział krajowy na miejsce swego referenta spraw przemysłu p. Dra Rutowskiego i inżyniera górniczego p. Syroczyńskiego. Pierwszy z delegatów Wydziału krajowego ma udzielić garncarzom wskazówek dla zawiązania spółki, drugi zaś wprowadzić racyonalne wydobywanie gliny, której lepsze gatunki znajdują się w znacznych głębokościach.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. komisarza powiatowego Włodzimierza **Boguckiego** z Nadwórny do Ropczyc.

Mianowania w armii. W galicyjskich pieszych oddziałach wojskowych mianowani dalej:

Podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy): Juliusz Osberger, Kamil Eisenschimmel, Ludwik Górski, Artur hr. Zabielski, Bernard Goldstein, Jan Nechwatal, Wilhelm Cerny, Gustaw Wittwar, Franciszek Gregoric, Fryderyk Murdziński, Paweł Stifter, Franciszek Schiller, Stanisław Sokołowski, Władysław Ilnicki, Władysław Domiczek, Karol Krebs, Tadeusz Jawornicki, Józef Baranowski, Alojzy Konecny, Konstanty Subotics, Oswald Fromme, Maurycy Feldmann, Maryan Smolka i Jan Thaler.

W galicyjskich jezdnych oddziałach wojskowych mianowani: Rotmistrzami I klasy rotmistrze II klasy: Artur bar. Pöck, Antoni Kreczmarsch, Jan Billig, Jan Gryziecki, Napoleon Krahl, Otto Potten, Gustaw Petrini, Antoni Schinnern i Eugeniusz bar. Mattl-Löwenkreuz.

Rotmistrzem II klasy porucznik Jan Kunkel.

Porucznikami podporucznicy: Fryderyk Czillich-Schmiedell, Karol Függer-Rechtborn, Antoni Schubert, Sylwester Millet, Zdzisław Grocholski, Fryderyk Englicht, Karol Kurzrock, Felicyan Szczepkowski, Antoni Schmidt i Aleksaander hr. Romer.

Podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy): Włodzimierz Kieszkowski, Leopold bar. Morsey-Krebsburg, Artur Bischoff, Robert Schiviz-Schivizhoffen, Karol hr. Paar, Władysław Ruiz-Roxas, Paweł Krätzig-Kreutzbruck Lilienfeld, Paweł Rodakowski, Karol Kandis, Wilhelm hr. Enis-Atter-Iveaghe i Jan Reiss.

Wybory.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, ustanowiony przez Koło Sejmowe, zaprasza wszystkich obywateli miasta Krakowa, posiadających prawo głosowania, na **zgromadzenie przedwyborcze**, celem wybrania Komitetu miejskiego, mającego kierować wszelkiemi czynnościami przedwyborczemi przy wyborach posłów z miasta Krakowa do Rady państwa, naznaczonych na dzień 8go czerwca r. b.

To ogólne zgromadzenie wyborców odbędzie się w Krakowie dnia 11 maja r. b. w miejscu i godzinie, oznaczonej przez JW. Prezydenta miasta, którego Komitet centralny zaprosił, aby zagaił i otworzył to ogólne zgromadzenie wyborców. Wstęp na zgromadzenie mają tylko wyborcy krakowscy.

Gdyby to ogólne zgromadzenie nie mogło się odbyć z jakichkolwiek powodów w dniu 11 maja r. b., Komitet centralny przedwyborczy upoważnił Prezydenta miasta, aby w takim razie zwołał ogólne zgromadzenie wyborców na ten dzień, który za odpowiedni uzna, w okresie między 10 a 17 maja r. b.

W Krakowie dnia 4 maja 1885 r.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego: przewodniczący *Leon Chrzanowski.*

Odezwę powyższą przesłał Komitet centralny przedwyborczy Prezydentowi miasta Krakowa, z następującem do Prezydenta pismem:

JW. Panie Prezydencie! Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, zaprasza załączoną tu odezwą wszystkich obywateli miasta Krakowa, posiadających prawo głosowania, na ogólne zgromadzenie przedwyborcze w dniu 11 maja r. b. odbyć się mające, w celu wybrania Komitetu miejskiego, któryby kierował czynnościami przedwyborczemi przy zbliżających się wyborach posłów z miasta Krakowa do Rady państwa.

Równocześnie Komitet centralny przedwyborczy uprasza Ciebie JW. Prezydencie, abyś zagaił i otworzył to ogólne zgromadzenie wyborców. Uprasza także Komitet centralny, abyś polecił odezwę załączoną ogłosić w mieście Krakowie, a w odezwie wydanej przez Ciebie, JW. Prezydencie, oznaczył miejsce i godzinę tego ogólnego zgromadzenia wyborców w d. 11 maja r. b., na które wstęp mają tylko wyborcy krakowscy.

Gdyby z jakichkolwiekbądź powodów nie mogło się odbyć ogólne zgromadzenie wyborców w dniu 11 maja, Komitet centralny upoważnia Ciebie JW. Prezydencie, abyś sam oznaczył dzień tego ogólnego zgromadzenia, w okresie czasu między 10 a 17 maja r. b.

W Krakowie 4 maja 1885 r.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego: przewodniczący *Leon Chrzanowski.*

Pisma takiej samej treści przesłał Komitet centralny przedwyborczy do prezydentów miast: Tarnowa, Rzeszowa, Bochni, Nowego Sącza, Białej i Wieliczki, wraz z odezwami zwołującemi w tych miastach ogólne zgromadzenia wyborców na dzień 10 maja, celem wybrania Komitetów miejskich, które będą kierować czynnościami przedwyborczemi w tych miastach wybierających posłów do Rady państwa.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej Galicyi i W. Ks. Krakowskiego zawiadamia, iż delegaci z Komitetów powiatowych, zaproszeni na zjazd do Krakowa w dniu 10 maja r.b. zebrać się raczą w dniu tym o godzinie 5ej po południu w sali Towarzystwa Ubezpieczeń.

Ogłosiliśmy wczoraj najważniejsze ustępy odezwy wyborczej komitetu ruskiego. Dziś przychodzi nam zanotować, co mówi o tym manifeście *Mir.* Zaznaczywszy, że nie może ogłosić tego manifestu, bo się nie solidaryzuje z polityką i taktyką ludzi podpisanych na niej, ludzi, którzy „z utylitarnych i osobistych celów wprowadzili

---

POTOP

(75) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XI.

Kowno i cały kraj po lewym brzegu Wilii oraz wszystkie drogi zajęte były przez nieprzyjaciela, więc pan Kmicic nie mogąc na Podlasie jechać wielkim gościńcem, idącym z Kowna do Grodna, a ztamtąd do Białegostoku, puścił się bocznemi drogami z Kiejdan wprost w dół, z biegiem Niewiaży, aż do Niemna, który przebywszy w pobliżu Wilków, znalazł się w województwie trockiem.

Całą tę, niezbyt zresztą wielką część drogi, odbył spokojnie, okolica ta bowiem leżała jakoby pod ręką Radziwiłła. — Miasteczka, a gdzieniegdzie i wsie zajęte były przez nadworne chorągwie hetmańskie, lub przez małe oddziałki rajtarów szwedzkich, które hetman umyślnie powysuwał tak daleko przeciw zastępom Żołtareńki, stojącym tuż za Wilią, aby do zaczepki i do wojny łatwiej znalazła się okazya.

Rad byłby też i Żołtareńko „pohałasować“ wedle słów hetmana, ze Szwedami, ale natomiast ci, których był pomocnikiem, nie chcieli z nimi wojny, a przynajmniej pragnęli ją odłożyć do najdalszego terminu, odebrał więc Żołtareńko najsurowsze rozkazy, by za rzekę nie przechodził, a w razie gdyby się sam Radziwiłł w spółce ze Szwedami na niego ruszył, aby się cofał najprędzej.

Z tych to powodów kraj po prawej stronie Wilii był spokojny, ale że przez rzekę spoglądały na się z jednej strony straże kozackie, z drugiej szwedzkie i radziwiłłowskie, więc lada chwila jeden wystrzał z muszkietu mógł straszną wojnę rozpętać.

W przewidywaniu tego, wcześnie chronili się ludzie do miejsc bezpiecznych. Więc kraj był spokojny, ale i pusty. Wszędy widział pan Andrzej opustoszałe miasteczka, popodpierane drągami okiennice dworów, i całe wsie wyludnione. Pola były również puste, bo stert tego roku na nich nie stawiano. Prosty lud chronił się w niezgłębione lasy, do których zabierał i spędzał wszelki dobytek, szlachta zaś uciekała do sąsiednich Prus elektorskich, na razie całkiem od wojny zabezpieczonych. Więc jeno na drogach i puszczańskich szlakach ruch był niezwykły, bo liczbę zbiegów powiększali ci jeszcze, którzy mogli z lewego brzegu Wilii, z pod ucisku Żołtareńki się przeprawić. — Tych liczba była ogromna, a mianowicie chłopów, gdyż szlachta, która nie zdołała dotąd z lewego brzegu uskoczyć, w jasyr poszła lub gardła na progach domów oddała.

Spotykał więc pan Andrzej co chwila całe gromady chłopstwa z żonami, i dziećmi, pędzące przed sobą trzody owiec, koni i bydła. Ta część województwa trockiego, dotykająca Prus elektorskich, zamożna była i żyzna, więc lud bogaty miał co chronić i przechowywać. Zbliżająca się zima nie odstraszała zbiegów, którzy woleli czekać na lepsze dni wśród mchów leśnych, w szałasach, przykrytych śniegami, niż we wsiach rodzinnych wyglądać śmierci z rąk nieprzyjaciela.

Kmicic częstokroć zbliżał się do uciekających gromad, lub do ognisk nocami w gąszczach leśnych błyszczących. Wszędy, gdzie tylko trafił na ludzi z lewego brzegu Wilii, z pod Kowna, albo z dalszych jeszcze okolic, słyszał straszliwe opowiadania o okrucieństwach Żołtareńki i jego sprzymierzonych, którzy wycinali w pień ludność bez uwagi na wiek i płeć, palili wsie, wycinali nawet drzewa w sadach, ziemię i wodę tylko zostawując. Nigdy zagony tatarskie nie zostawiały za sobą takich spustoszeń. Nie samą śmierć tylko zadawano mieszkańcom, bo wprzód mękami najwymyślniejszemi ich morzono. Wielu z tych ludzi uciekało w obłąkaniu umysłowem. Ci, nocami napełniali głębie leśne strasznemi krzykami; inni, choć już przeszli na tę stronę Niemna i Wilii, choć już lasy i gąszcze i bagna przedzieliły ich od watah Żołtareńki, byli ciągle jakby w gorączce i oczekiwaniu napadu. Wielu wyciągało ręce do Kmicica i jego orszańskich jeźdźców, błagając o ratunek i miłosierdzie, jak gdyby nieprzyjaciel stał tuż nad nimi.

Uciekały ku Prusom i kolaski szlacheckie, wiozące starców, niewiasty i dzieci; za niemi ciągnęły wozy ze służbą, dostatkami, zapasami żywności, dobytkiem i rzeczami. Wszystko w popłochu, przestrachu i żałości, że na tułaczkę idzie.

Pan Andrzej pocieszał czasem tych nieszczęśliwych, mówiąc im, że rychło już Szwedzi rzekę przejdą i tamtego nieprzyjaciela het daleko wyżeną. Wówczas zbiegowie wyciągali ręce ku niebu i mówili:

— Daj Bóg zdrowie, daj Bóg szczęście księciu wojewodzie za to, że polityczny naród na naszą obronę sprowadził. Gdy Szwedzi wejdą, wrócim do domów, do pogorzelisk naszych.

I błogosławiono księcia powszechnie. Z ust do ust podawano sobie wiadomości, że lada chwila przejdzie Wilię na czele własnych i szwedzkich wojsk. Z góry wychwalano „skromność“ szwedzką, karność i dobre obchodzenie się z mieszkańcami. Radziwiłła zwano Gedeonem litewskim, Samsonem, zbawcą. Ci ludzie z okolic dymiących świeżą krwią i pożarem wyglądali go, jak zbawienia.

A Kmicic, słysząc te błogosławieństwa, życzenia, te niemal modły, umacniał się w wierze względem Radziwiłła i powtarzał sobie w duszy:

— Takiemu to panu służę! Zamknę oczy i pójdę ślepo za jego fortuną. Straszny on czasem i niezbadany, ale większy on ma rozum od innych, lepiej wie, czego trzeba, i w nim jednym zbawienie.

Lżej mu się zrobiło i pogodniej w sercu na tę myśl, więc jechał dalej z większą otuchą w sercu, rozdzielając duszę między tęsknotę po Kiejdanach, a rozmyślania o nieszczęsnym stanie ojczyzny.

Tęsknota wzmagała się coraz bardziej. Czerwonej tasiemki za siebie nie rzucił, pierwszego ogniska wiadrem wody nie zalał, bo raz czuł, że to na nic, powtóre nie chciał.

„Ej, żeby ona tu była, żeby te płakania i jęki ludzkie słyszała, nie prosiłaby Boga, by mnie nawrócił, nie mówiłaby mi, że błądzę, jako owi heretycy, którzy prawdziwą wiarę porzucili. Ale nic to! prędzej później ona się przekona, pozna, że jej to rozum szwankował... a wtedy będzie, co Bóg da. Może się w życiu jeszcze spotkamy.“

I tęsknota wzmagała się w młodym kawalerze, ale zarazem przekonanie, że po prawdziwej, niebłędnej drodze stąpa, dało mu spokój oddawna nieznany. Targanina myśli, zgryzoty, wątpliwości opuszczały go zwolna, i jechał przed siebie, zanurzał się w bezbrzeżne lasy prawie wesoło. Od czasu, jak po sławnych z Chowańskim gonitwach do Lubicza przyjechał, nie czuł, aby mu tak rażno było na świecie.

W tem wąsaty Charłamp miał słuszność, że niemasz jak droga na duszne troski i niepokoje. Zdrowie miał pan Andrzej żelazne, a fantazya wracała mu z każdą chwilą i chęć przygód. Widział je przed sobą i uśmiechał się do nich, i gnał konwój bez wytchnienia, ledwie się na krótkie noclegi zatrzymując.

Przed oczyma duszy stała mu ustawicznie Oleńka, spłakana, drżąca w jego ramionach, jak ptak, i mówił sobie: wrócę. Czasem przesuwała się przed nim postać hetmana, posępna, ogromna, groźna. Ale może właśnie dlatego, że się od niej oddalał coraz bardziej, ta postać stawała mu się prawie drogą. Dotychczas uginał się przed Radziwiłłem, teraz zaczynał go kochać. Dotychczas Radziwiłł porywał go, jak potężny wir wodny porywa i przyciąga wszystko, co się w jego kolisko dostanie; teraz Kmicic czuł, że chce płynąć z nim razem z całej duszy.

I z odległości rósł ten olbrzymi wojewoda coraz bardziej w oczach młodego rycerza i prawie nadludzkie przybierał rozmiary. Nieraz na noclegu, gdy pan Andrzej zamykał do snu oczy, widział hetmana siedzącego na tronie, wyższym nad szczyty sosen. Korona na głowie jego; twarz ta sama, posępna, ogromna, w rękach miecz i berło, a pod stopami cała Rzeczpospolita.

I bił czołem w duszy przed wielkością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruś na tory nader zgubne," niemal nad „brzeg przepaści," pisze tak dalej tenże organ:

„Bo skoro jeden członek tak zwanego „głównego ruskiego wyborczego komitetu" i senior Stauropigii, znany nasz patryota prof. Dr Szaraniewicz, wypowiadając przed Monarchą naszym i przed nuncyuszem apostolskim z głębi swojej duszy wyrazy lojalności naszego narodu dla austryackiej Monarchii i dla św. Stolicy, staje jako wierny tłumacz uczuć Rusi; to równocześnie drugi członek tego samego wyborczego komitetu i wicesenior Stauropigii Dr Jan Dobrjański wespół jeszcze z dwoma innymi członkami „głównego ruskiego wyborczego komitetu," Drem Korolem i p. Markowem „ubóstwiają" nad Newą, jako przedstawiciele Rusi, urządzoną przez rosyjskich centralistów polityczno-religijną demonstracyę, która nam grozi niezawodną zagładą. W takim składzie rzeczy, jakże możemy popierać wyborczą akcyę tego komitetu, zwłaszcza, gdy zważymy i tę, wprawdzie drobną okoliczność, że komitet postarał się o reprodukcyę swej odezwy w organie niemieckich centralistów, w *Neue fr. Presse*, i to ogłosił ją w niej, nawet wcześniej, aniżeli w ruskich pismach."

Mir kończy temi słowy swój artykuł:

„Kto szuka sprzymierzeńców pomiędzy niemieckimi centralistami, tymi odwiecznymi wrogami słowiaństwa; kto sądzi, że znajdzie przyjaciół dla obrony swych historycznych i przyrodzonych praw w zwolennikach kierunku dążącego do stłumienia tych z tak wielkim trudem zdobytych autonomicznych praw Galicyi, tego nie uważamy za wiernego syna naszej ziemi i z tym nic wspólnego nie mamy.

„Wiemy, że duchowieństwo i nasz ruski naród podziela w całości nasz pogląd w tej tak ważnej dla nas sprawie, a to tem bardziej, że nietylko my, ale także i książęta Kościoła zdecydowali się popierać tylko takich kandydatów, o których ma się przekonanie, że ich działalność w Radzie państwa będzie uwieńczona powodzeniem dla dobra naszego kraju, narodu i Kościoła, jakoteż dla dobra całej monarchii."

Gazeta Narodowa zapewnia „z najlepszego źródła," że Dr Filip Zuker nie myślał i nie myśli kandydować do Rady państwa.

W okręgu wyborczym Husiatyn-Trębowla będzie zwołane przez pp. E. Wolańskiego i Bronisława Horodyskiego zebranie przedwyborcze w Husiatynie, celem wybrania na powiat husiatyński Komitetu i delegata.

W Tarnopolu odbyło się w niedzielę zgromadzenie wyborców celem wybrania Komitetu przedwyborczego. Po zagajeniu zebrania przez Dra Koźmińskiego, burmistrza miasta, zabierali głos: Dr Maks. prof. Pohorecki, Dr Trzcieniecki i t. d. W końcu odroczono zgromadzenie do d. 6 b. m.

Sprawy miejskie.

Komisya statutowa Rady miejskiej odbyła dnia 4go maja b. r. posiedzenie, na którem radca Romanowicz, po krytyce wszystkich dotąd przedłożonych projektów pp. Kasparka, Szpakowskiego i Rettingera, przedstawił wniosek, aby istniejące koła wyborcze znieść, ustanowić dla wszystkich wyborców jedno tylko koło, tak, że wszyscy wyborcy przy odnawianiu Rady miejskiej w połowie co trzy lata głosowaliby na wszystkich 30 wybrać się mających radców miejskich.

Myśl ta nie znalazła poparcia w gronie komisyi. Dr Rosenblatt oświadcza, że z dotychczasowych projektów najprędzej zgodziłby się na wniosek m.r. Szpakowskiego z pewnemi modyfikacyami, jednakże mniema, że skargi na majoryzowanie w poszczególnych kołach wyborczych ustałyby, gdyby przyjęto zasadę, w wyborach do włoskiej Izby deputowanych przeprowadzoną, zastępstwa mniejszości w ten sposób, aby w każdem kole nie głosowano na wszystkich radców, wybrać się mających, tylko na mniejszą liczbę np. w kole inteligencyi, która wysyła po 10 radców, na 8. Sprowadziłoby to ten skutek, że w tem kole także mniejszość, głosując solidarnie, mogłaby wybrać dwóch radców. Szczegółowego projektu nie przedkłada, aż kwestya zastępstwa mniejszości nie będzie uchwaloną w zasadzie.

Po dyskusyi ogólnej nad różnemi projektami, uchwalono na wniosek p. Romanowicza z uwagi, że przez rozszerzenie prawa wyborczego do t. z. pięciuguldenowców, przybyło 2000 nowych wyborców, których skład dotąd nie jest znany, aby powstrzymać obrady nad projektami wyborczemi do czasu, póki Magistrat z list wyborczych do Rady państwa, nie ułoży dokładnego statystycznego wykazu wszystkich wyborców z nazwiska, zatrudnienia, miejsca zamieszkania, ilości opłacanych przez nich podatków (gruntowego, domowoczynszowego, zarobkowego i dochodowego) i wyznania. Taka lista da dokładny obraz wszystkich wyborców, i może dopiero służyć za podstawę ordynacyi wyborczej do Rady gminnej.

Ta uchwała nie odracza obrad nad statutem gminnym, bo zanim przedłożoną będzie wyznaczona lista, będą prowadzone bez przerwy dalsze obrady nad temi częściami statutu gminnego, które nie są zależne od ordynacyi wyborczej.

Sprawy szkolne.

(*Sprawa głównych feryj w szkołach średnich. — Treść zeszytu 5 „Muzeum." — Szkoła prywatna w gminie. — Seminaryum dla nauczycieli religii wyznania mojżeszowego. — Walny zjazd członków ruskiego Tow. pedagogicznego w Tarnopolu*).

Czytamy w *Wiener Abendpost*:

JE. p. Minister oświecenia zawiadomił co do kwestyi zmiany głównych feryj w szkołach średnich dolno-austryacką Radę szkolną krajową, iż w bieżącym roku szkolnym mają obowiązywać dotychczas istniejące postanowienia, równocześnie zaś polecił jej, aby upoważniła dyrekcye gimnazyów i szkół realnych, iżby w gorących dniach letnich, a w szczególności w miesiącu lipcu, uwalniała w miarę potrzeby uczniów od godzin naukowych. Ponieważ zaś ta potrzeba nie ma być ocenianą jedynie podług temperatury, lecz także według lokalnych stosunków i ponieważ w zakładach i poszczególnych klasach może być ona różną, przeto polecił p. minister krajowej Radzie szkolnej, aby pod tym względem nie wydawała jeszcze ogólnej normy, lecz miała na względzie specyalne stosunki pojedyńczych zakładów. Rozporządzenie ministeryalne zwraca także uwagę krajowej Rady szkolnej na to, iż ze względów higienicznych byłoby wskazanem, aby nauka stósownie do okoliczności rozpoczynała się w średnich szołach wiedeńskich w lecie o godzinie 7, a w zimie o godzinie 9 rano. W seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, jak niemniej w szkołach ludowych w Wiedniu, w miesiącu lipcu b. r. ma odpaść zupełnie popołudniowa nauka szkolna.

Zeszyt 5 *Muzeum* za miesiąc maj zawiera: I. W sprawie walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. II. Sprawy Towarzystwa. III. Kilka uwag o stosunku szkoły średniej do domu rodzicielskiego. (Referat Dra Germana). IV. Długosz, jako badacz przeszłości przez Dra Aleksandra Semkowicza. V. Kronika naukowa, recenzye, rozmaitości z zakresu szkoły i nauki, wreszcie rozporządzenia władz. Przy tej sposobności raz jeszcze winniśmy stwierdzić, iż redakcya *Muzeum*, organu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, dokłada skutecznie wszelkich starań, aby czasopismo to uczynić zajmującem i pożytecznem i aby sprawą szkół średnich zainteresować szersze sfery naszej społeczności.

Trybunał administracyjny w pewnym specyalnym wypadku interpretując § 72 p. ustawy o szkołach ludowych z dnia 14 maja 1869 r. orzekł, iż istnienie w gminie prywatnej szkoły ludowej, której przyznano prawa publicznej, może spowodować uwolnienie gminy od obowiązku założenia szkoły publicznej, gmina jednak nie ma prawa żądania takiego uwolnienia.

Niebawem ma być założone we Lwowie seminaryum dla nauczycieli religii wyznania mojżeszowego. Statut i plan nauki dla tego zakładu wręczono już p. Namiestnikowi wraz z odpowiednim memoryałem.

— Walny zjazd członków „ruskiego Towarzystwa pedagogicznego" odbędzie się w Tarnopolu, w pierwszy dzień Zielonych Świątek, dnia 24 maja r. b. Wydział Towarzystwa podda na tym zjeździe następujące kwestye pod dyskusyę: 1. W jaki sposób może szkoła ludowa wpływać na rozbudzenie i szerzenie przemysłu domowego stosownie do warunków i okolicy, w jakiej się ona znajduje? 2. Jakim sposobem może szkoła ludowa wpływać na podniesienie rolnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa i co czynić należy, ażeby nauka o tych przedmiotach w szkołach ludowych była staranniej, niż dotąd pielęgnowaną? 3. O ile i w jaki sposób może i powinien nauczyciel wpływać na dalsze wykształcenie młodzieży w godzinach pozaszkolnych i po ukończeniu przepisanych lat szkolnej nauki?

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja.

Telegram Marszałka. — Jak wczoraj donieśliśmy, prezes Izby rękodzielniczo-przemysłowej p. Bogacki wniósł na zebraniu ogólnem członków Izby, a względnie na uczcie, jaka po zgromadzeniu nastąpiła, toast na cześć Marszałka krajowego Dra Zyblikiewicza, a zebrani upoważnili r. m. p. St. Armółowicza do zakomunikowania tego toastu drogą telegraficzną p. Marszałkowi. Odpowiedź również drogą telegraficzną nadeszła na ręce p. r. m. Armółowicza i brzmi następnie: „Szanownym Członkom Izby przemysłowej uprzejmie dziękując za łaskawą życzliwość, życzę Izbie świetnego powodzenia. *Marszałek Zyblikiewicz*." Telegram ten zostanie dziś zakomunikowany Izbie rękodzielniczo-przemysłowej, a znając cześć i miłość, jaka ożywia rzemieślniczy nasz świat dla Marszałka, pewnym być można, iż telegram ten przyjęty będzie z prawdziwym entuzyazmem.

— **Wniosek komisyi gazowej**, który ma być przedstawiony na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej przez sprawozdawcę, r. m. Dra F. Jakubowskiego, brzmi następnie:

1) Gmina miasta Krakowa wybuduje zakład gazowy na własny koszt. 2) Na ten cel przeznacza Rada miejska sumę 400,000 złr. w gotowiznie. 3) Suma powyższa uzyskaną zostanie przez pożyczkę w części z własnych funduszów, pod zarządem gminy zostających, a w części z publicznej instytucyi kredytowej. 4) Pan Prezydent miasta upoważniony zostaje, aby celem zaciągnienia tej pożyczki stosowne poczynił kroki, a następnie wspólnie z Sekcyą skarbową i komisyą gazową, Radzie miasta odnośne przedstawił wnioski. 5) Rada miejska upoważnia pana Prezydenta, aby wspólnie z komisyą gazową poczynił wszelkie przygotowania celem wybudowania zakładu gazowego i w tym celu na koszta wstępne przeznacza się suma 5000 złr. w. a. z funduszu obrotowego, która zwróconą być winna z funduszu na budowę zakładu przeznaczonego. 6) Rada miejska upoważnia pana Prezydenta do uzyskania koncesyi na Zakład gazowy, celem dostarczania gazu tak gminie Krakowa, jakoteż prywatnym konsumentom w Krakowie i na Podgórzu. 7) Komisya gazowa zostaje wzmocnioną pp. Karolem Zarembą, Knausem i Matusińskim.

— **Szpital św. Ludwika dla dzieci.** W dniach 2 i 3 maja r. b. dostępnym był ten szpital odwiedzinom szerszej publiczności, a to z okazyi dziesiątej rocznicy otwarcia szpitala. Korzystając więc z tej sposobności, poświęcimy słów parę tej wielce humanitarnej instytucyi, opierając się na źródłach, i wskażemy, ile ona dobrego zdziałała przez czas swego istnienia. W r. 1870 Dr Maciej Leon Jakubowski, wtedy docent chorób dziecięcych w Uniwersytecie Jagiellońskim, powziął myśl założenia osobnego szpitala dla dzieci, a pozyskawszy w osobie księżnej Marceliny Czartoryskiej gorliwą protektorkę tego zamiaru, wspólnie z nią zawiązał „Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie," a cel tego Towarzystwa wskazuje najlepiej jego nazwa. Z darów fundacyjnych, ofiar jednorazowych, składek członków i dochodów z balów i koncertów zebrano do końca roku 1873 sumę 6,175 złr., a na cel ten przeznaczyła ś. p. Anna z Treutlerów Helclowa kwotę 20,000 złr., Wydział krajowy pospieszył z pożyczką 10,000 złr. i wtedy Towarzystwo uchwaliło rozpocząć budowę, licząc na dalsze składki i ofiary, a w razie niedoboru na pożyczkę z góry zapewnioną w krakowskiej Kasie Oszczędności. Na placu zakupionym na Wesołej, budowa trwała przez rok 1874 i 1875, otwarto zaś szpital d. 1 maja 1876 r. i stosownie do życzenia fundatorki ś. p. Anny Helclowej, nazwany on został szpitalem św. Ludwika, jako patrona zmarłego jej męża. W roku zaś 1881 wykończono nowy pawilonik dla chorób wysypkowych i oddano go do użytku w r. 1882. Jest on połączony krytą galeryjką ze starym pawilonem, kształtu tego samego co stary, tylko nieco mniejszy. Obydwa pawilony mają postać poziomo ułożonej rzymskiej jedynki. Rozkład starego pawilonu jest następujący: W suterenach (14 ubikacyj) mieści się kuchnia, spiżarnia, jadalnie dla służby, dwie pralnie, suszarnia, magiel, dwie sypialnie dla praczek i pięć piwnic. Na parterze w pawilonie wschodnim dwie wielkie sale dla chorych z małą łazienką, w pawilonie zachodnim pomieszkanie Sióstr Miłosierdzia. W trakcie środkowym jest po lewej stronie od wejścia głównego poczekalnia dla chorych i sala przyjęcia, służąca zarazem za salę wykładową i operacyjną, po prawej jest stancya portiera, a obok niej pokój lekarza domowego. Na piętrze mieszczą się sale dla chorych i łazienka, tudzież kancelarya lekarza ordynującego, laboratoryum szpitalne, kaplica, zakrystyjka i skład bielizny. W nowym pawilonie znajdują się na dole dwie sale duże dla chorych i dwie separatki tudzież 2 pokoje do użytku administracyjnego. Taż sama liczba ubikacyj i z tem samem przeznaczeniem znajduje się na pierwszem piętrze. Do szpitala św. Ludwika przyjmowane są dzieci obojga płci bez różnicy wyznań i stanu od pierwszych miesięcy życia do lat 12. Chorzy, zaopatrzeni świadectwem ubóstwa, leczeni są bezpłatnie, a pomieścić ich się może wygodnie 100 w szpitalu.

Podnieść przedewszystkiem należy porządek i czystość, jaka na każdym kroku w rzeczonym szpitalu panuje, a zaiste mało jest miast, któreby podobnym zakładem i tak prowadzonym poszczycić się mogły. Ile tysięcy chorych dzieci zawdzięcza zdrowie temu szpitalowi, wie o tem najlepiej uboga ludność, która z tego zakładu czerpie takie dobrodziejstwa, i która o tym zakładzie wyraża się ze czcią najwyższą. Kierownikiem zakładu jest Dr M. L. Jakubowski i jemu należy się wdzięczność całego miasta w tej mierze, tem bardziej, że przyznanego sobie wynagrodzenia w kwocie 600 złr. nie pobiera on wcale, lecz przeznacza te pieniądze na fundacyę łóżek. A zdarza się wyborna sposobność zamanifestowania tej wdzięczności, gdyż w bieżącym miesiącu właśnie dobiega dwudziestopięciolecie działalności lekarskiej Dra Jakubowskiego. I jeżeli kiedykolwiek minęłaby go nagroda i uznanie ze strony ludzi, to najwdzięczniejszem dla niego uznaniem będzie wdzięczność tysięcy ubogich i tych, którym zakład przywrócił zdrowie i życie.

— **W celu porozumienia się** w sprawach ukonstytuowania Izby handlowo-przemysłowej i wyborów prezydyum, odbędzie się zebranie członków Izby we czwartek, dnia 7 b. m., o wpół do 9 rano, w resursie miejskiej, nad sklepem p. Fuchsa. W poprzedzający wieczór, to jest dziś we środę, d. 6 b. m., o godzinie 9, zbiorą się miejscowi członkowie dla powitania przybyłych kolegów z Białej i Tarnowa, u Hawełki, na I piętrze.

— **Straż bezpieczeństwa na Wiśle.** Jak w roku zeszłym tak i obecnie powierzył Magistrat czuwanie nad bezpieczeństwem życia używających kąpieli w Wiśle, cechowi rybackiemu, za pewnem rocznem wynagrodzeniem. Starszy cechu rybackiego, p. Wojciechowski, który dowiódł już, że obowiązek ten dobrze rozumie, powierzoną ma i obecnie kontrolę nad rybakami, którzy na łódkach pełnią służbę od rana do późnej nocy na różnych punktach. Straż taka wyratowała zeszłego roku około 50 osób. Magistrat zarządził już także za pośrednictwem osobnej komisyi wytyczenie miejsc, w których kąpieli używać można.

— **Centralne biuro** wynajmu mieszkań otworzył właśnie w mieście naszem znany przedsiębiorca p. Władysław Grabowski. Jeżeli wspominamy o otwarciu na tem miejscu, czynimy to dlatego, iż jest to właśnie przedsiębiorstwo, które usunie tyle niedogodności, na jakie narażone były szerokie sfery, zmuszone do szukania mieszkań, a które nie mogły poświęcić temu własnego czasu, lub uskutecznić to mogły z wielkim trudem. Biuro p. Grabowskiego pośredniczy nietylko miejscowym lecz i zamiejscowym w poszukiwaniu mieszkań, i dąży do tego, by wraz z opinią fachową, przygotować szczegółowe plany wszystkich mieszkań w mieście, które już obecnie przesyła zamiejscowym. Biuro za pośredniczenie pobiera do ilości 4 pokoi 50 cent., od 4 pokoi do całego piętra 1 złr., a po uskutecznionym najmie od pierwszych mieszkań ½%, od drugich 1%, nie licząc przedpokoju, kuchni i kredensu. Do obliczania procentu przyjmuje biuro przeciętny czynsz roczny jednego pokoju 100 złr. tj. ½% 50 cent. — 1% 1 złr., płatny po najmie.

— **Henryk Prokesch**, słuchacz I-ego roku praw w Uniw. Jagiellońskim, zmarł tu d. 5 b. m., przeżywszy lat 20.

— **Otrzymujemy** od młodego neofity następujące pismo:

„Wobec ciągłych w dziennikach wiedeńskich napaści na X. Eberhardta, jakoby miał używać nacisku w celu nawracania żydów na wiarę katolicką — uczułem potrzebę sumienia oświadczyć publicznie, że — powziąwszy zamiar przyjęcia wiary katolickiej, udawałem się kilkanaście razy do X. Eberhardta o pomoc i radę, wszelako X. Eberhardt odradzał mi, abym bez głębokiego namysłu nie przyjmował chrztu i ostrzegał o licznych przykrościach, jakie czekają nawracającego się. Jakoż dopiero OO. Kameduli na Bielanach bez niczyjego wpływu dali mi schronienie i dopiero po 10-tygodniowem przygotowaniu, otrzymałem chrzest w kościele N. Panny Maryi. Stwierdzam więc, że najniesłuszniejsze są zarzuty, jakoby O. Eberhadt przyciągał młodzież żydowską do przejścia na wiarę katolicką, a tem mniej do opuszczenia rodziców.

Stanisław Adolf Fränkel."

— **Sadze zapaliły się** dzisiaj w południe pod L. 16 przy ulicy Krupniczej. Straż pożarna przybywszy na miejsce, stłumiła ogień.

— **W Tarnowie** odbyło się w niedzielę, jako w rocznicę konstytucyi 3 maja 1791 r., w kościele OO. Bernardynów uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział amatorowie-śpiewacy na chórze. Po południu muzyka ochotniczej straży ogniowej odgrywała piękne utwory w rynku, a wieczorem odbył się korowód z pochodniami i tą samą muzyką.

— **Akt intronizacyi** X. Arcybiskupa i Metropolity lwowskiego gr. kat. obrządku odbył się, jak już doniósł wczorajszy telegram, z wielką okazałością.

Telegram ten uzupełniamy dziś niektóremi szczegółami, czerpanemi z *Przeglądu*:

Wspaniale była przystrojona wewnątrz cerkiew wołoska, ku której ranem już wczesnem podążały tłumy pobożnych pielgrzymów: z miasta i z wiosek okolicznych, mieszkańcy miasteczek małych i włościanie w swych malowniczych a tak różnorodnych strojach ludowych małoruskich. Równocześnie stanął w ulicy Ruskiej batalion 95-go pułku piechoty z muzyką na czele, w pełnej paradzie, który środkiem ulicy od rynku aż po oddrzwia kościelne szeroki utworzył szpaler, dla przejazdu dostojników kościoła przeznaczony. Rynek był w dniu dzisiejszym uprzątnięty z ław straganiarskich, a jedną całą stronę od głównego wejścia zajęły deputacye parafij miejskich i zamiejskich z chorągwiami, obrazami niesionemi przez ładne, odświętnie przystrojone dziewczątka, z księżmi w szatach od wyszywań złotych lśniących, z starszymi bractw kościelnych z całą powagą asystującymi w uroczystym ceremoniale.

Dokoła cisnęły się nieprzejrzane tłumy ludu, zalegające wszystkie boczne ulice.

Tymczasem w cerkwi Wniebowzięcia N. P. M. zebrali się już niemal wszyscy uczestnicy uroczystości tej wspaniałej, kler wszystkich trzech obrządków z pasterzami X.X. Morawskim, Issakowiczem, i Pełeszem na czele, reprezentanci władz rządowych w uniformach itd.

O kwandrans na 9 zajechał w sześciokonnym pojeździe X. Metropolita Sembratowicz przed wrota cerkiewne. Poprzedzał go X. kan. Faciewicz w fioletach siedzący na koniu, z krzyżem metropolitalnym. Straż honorową przy pojeździe X. Metropolity stanowiło 12 podoficerów pułku ułanów, za powozem podążała służba X. Metropolity, a dalej szły powozy Xięży kanoników.

Po odprawieniu krótkich modłów w cerkwi, udał się X. Metropolita w kapie i mitrze, w asystencyi kleru, za poprzedzającemi go procesyami rynkiem przed kościół katedralny i później Jezuicki, ulicą Jagiellońską, potem Mickiewicza ku katedrze św. Jura, błogosławiąc zgromadzony po drodze lud w niesłychanem mnóstwie. Pochód ten poprzedzał oddział wojska z muzyką, która grała poważne hymny radosne. W czasie pochodu śpiewały bractwa, tudzież dobrany chór kleryków seminaryum duchownego, który na przemian intonował pieśń „Chrystos woskres" i „Dneś błagodat'".

Pochód posuwał się zwolna wśród uroczystego brzmienia dzwonów z wszystkich wież kościelnych naszego grodu w porządku przepisanym ceremoniałem.

U bram katedry św. Jura — gdzie już poprzednio cały obszerny plac zaległa ludność wiejska z różnych stron, ruchem strojów swych malowniczych nadając całej tej szerokiej przestrzeni nader malowniczą rozmaitość — tam stanęły procesye i wojsko, a do wnętrza świątyni wszedł kler poprzedzony procesyą archikatedralnej cerkwi i dostojnicy świeccy. Podwórze katedry św. Jura, wznoszące się malowniczo na wzgórku, i katedra sama przyozdobione były różnobarwnemi flagami i chorągwiami, które nader efektownie dekorowały pyszną budowę greckiej katedry.

W świątyni tymczasem zebrali się dostojnicy świeccy. JE. p. Namiestnik z krzyżem komandorskim na piersi, radzcy Namiestnictwa, Marszałek krajowy Dr Mikołaj Zyblikiewicz, członkowie Wydziału krajowego, JE. p. Smolka i Władysław hr. Badeni (w stroju narodowym), p. poseł Dawid Abrahamowicz również w stroju polskim. Z drugiej strony miejsce w stallach zajęli profesorowie uniwersytetu, poprzedzeni przez pedelów, niosących godła uniwersyteckie.

Z rozpoczęciem ceremonii zajęli księża arcybiskupi Morawski i Issakowicz, tudzież biskup elekt stanisławowski X. Pełesz miejsca na podwyższeniu, a X. arcybiskup Sembratowicz rozpoczął nabożeństwo. Po obejściu trzykrotnem ołtarza, zajął X. Metropolita tron biskupi, podczas czego duchowieństwo wysłuchało bulli Ojca św. z dnia 9 kwietnia, zatwierdzającej X. Sembratowicza na stanowisku Metropolity lwowskiego. Odczytano ją naprzód w oryginale łacińskim, następnie X. kanonik Szwedzicki ogłosił ją zebranemu w katedrze ludowi z ambony w języku ruskim. Nastąpiła potem ceremonia przywdziewania szat i przyjęcia insygniów metropolitalnych przez X. arcybiskupa. Paliusz podał X. Metropolicie X. arcybiskup Issakowicz. Następnie przemówił do X. Metropolity X. prałat Sięgalewicz imieniem kapituły i duchowieństwa ruskiego, witając nowego arcypasterza. X. Metropolita odpowiedział podnosząc jedność cerkwi ruskiej z Kościołem rzymskim, wierne poddanie się narodu ruskiego Tronowi Najmiłościwiej panującej nam Dynastyi, wreszcie wzniósł okrzyk na cześć Ojca świętego i Najj. Pana.

Wkrótce po tej ceremonii, w ciągu której śpiewacy odśpiewali na chórze: „Sotwory Hospody mnohaja lita" — wyszedł X. metropolita na balkon w asystencyi duchowieństwa i udzielił ludowi błogosławieństwa.

Na tem zakończono ten uroczysty akt kościelny o godz. 12 w południe. W południe odbył się wspaniały bankiet w pałacu metropolitalnym. Wieczorem pałac i katedra św. Jura były illuminowane.

— **Według ostatniej listy karlsbadzkiej** frekwencya jest tam tej wiosny tak ożywioną, jak jeszcze nigdy nie bywało. Liczba przybyłych dotąd osób wynosi 1949, kiedy w roku zeszłym było do tego samego dnia 1752 osób. Przybył tam w zeszłą sobotę książę Kamil Rohan, który już po raz 54-ty odwiedza Karlsbad.

— **Znany slawista angielski Reales** w liście do jednego z znajomych sobie Polaków pisze: „Żaden społeczeństwo nie wyrobiło tak subtelności językowych, jak Anglicy i Francuzi, dlatego właśnie, że tylko swą mową się posługują. Gdyby wasze klasy intelektualne szły za tym przykładem, piękna mowa polska nie dałaby się wyprzedzić żadnej co do subtelności zwrotów. Kiedy Anglia w XVI wieku miała piśmiennictwo swej własnej niwy, uczeni wasi oraz poeci uprawiali wszystko po łacinie. Sarbiewski nauczycielem jest dziś dla potomnych, ale dla polszczyzny nic nie zrobił, a nie zliczyłbym tych, co jeszcze piszą i teraz po niemiecku i po francusku. Język urabia się tylko w życiu i w klasach wykwintnych, a te u was go nie używają... jedni, że nie umieją, drudzy, że nie mogą, a inni jeszcze, że nie chcą. Kraszewski wyparł francuski romans z czytelni, kto wyprze język obcy z mowy potocznej i znajdzie na to środek, aby nie używano go w salonie, będzie miał zasługę wynalazcy, a lud wasz pomnik mu wystawić powinien." Słowa te cudzoziemca, jakkolwiek niedokładne i przesadne, tak co do XVI wieku jak i co do teraźniejszości, w każdym razie są zajmujące i zasługują na uwagę, tych zwłaszcza, którym jeszcze i dziś przydać się mogą.

— **Wybuch Wulkanu.** *Independance belge* donosi, że w Amsterdamie obiega pogłoska, jakoby deszcz popiołu, pochodzący z wulkanu Smerse na wyspie Jawie, miał wiele ludzi zasypać. Mówią o stu tysiącach zasypanych.

— **Katolicyzm w Chinach.** Mimo prześladowań, jakie srożyły się tak groźnie nad wielu misyami chińskiemi w r. 1884, rozszerzenie wiary na krańcach azyatyckiego Wschodu czyni bardzo pocieszające postępy. Misyonarze z *Missions-Etrangères de Paris* osiągnęli w ciągu roku zeszłego w owych 25 wikaryatach lub prefekturach apostolskich poważną cyfrę 16,185 nawróceń z pogaństwa, a nadto 300 protestantów przeszło na katolicyzm. Liczba dzieci pogańskich, ochrzczonych *in articulo mortis*, wynosi 129,678. 29 biskupów i 693 misyonarzy tego towarzystwa żyje w rozprószeniu wśród ludności pogańskiej dochodzącej do 220 milionów, pomiędzy którą znajduje się 861,000 neofitów katolickich.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 7go: Trzeci gościnny występ Maryi Pospiszilówny, *Frou-Frou*, w 5 aktach pp. Meilhac i Halévy.

W piątek 8go: *Chata za wsią*, obraz sceniczny ze śpiewami i tańcami, w 5 aktach, J. Galasiewicza i Z. Mellerowej, muzyka Z. Noskowskiego. (Na tle powieści Kraszewskiego).

W sobotę 9go maja: Czwarty gościnny występ Maryi Pospiszilówny, *Wesele Figara*, komedya w 5 aktach, Beaumarchais, przekład St. Koźmiana.

W niedzielę 10go: Piąty gościnny występ Maryi Pospiszilówny, *Romans paryski* (*Un romane parisienne*), sztuka w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta, przekład J. Arwina.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 5go maja pochmurno, w nocy obfity deszcz; term. od 5·0 doszedł do 19·0 C. Barometr opadł jeszcze niżej; o godzinie 7ej rano d. 6go stan jego był 727·5 millim., term. 9·2 C. — Wiatr północno-zachodni.

— We czwartek d. 7go maja: śś. Flawii i Domicelli pp.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

Drugi gościnny występ panny Pospiszilowny.

Wczorajszy, drugi występ znakomitej artystki czeskiej na naszej scenie w roli Cypryanny w komedyi Sardou *Rozwiedźmy się*, stwierdza w zupełności, a nawet poniekąd przewyższa, powziętą o niej z pierwszego występu opinię. Panna Pospiszilowna jest stanowczo artystką skończoną w całem znaczeniu tego wyrazu, łączy bowiem w sobie z pierwszorzędnym niewątpliwie talentem wrodzonym, spotęgowanym dziwnie szczęśliwem uposażeniem powierzchownem, rutynę i wyrobienie sceniczne takie, że równych mu jest niewiele, a o wyższość czyjąkolwiek pod tym względem spór byłby trudnym.

Rola Cypryanny jest, jak wiadomo, jedną z najtrudniejszych, pomijając bowiem, że autor każe w niej wypowiadać monologi po paręset wierszy długie, które, aby się nie stały nużącemi, trzeba dykcyi niezmiernie żywej, urozmaiconej i giętkiej, lecz nadto wymaga ona swobody, lekkości i humoru w tym stopniu, któremu rzadcy i wybrani tylko artyści dać należyty wyraz są w stanie. — Panna Pospiszilowna jednak przełamała te trudności zwycięzko i sprostała zadaniu w sposób, sprawiający widzom prawdziwą rozkosz estetyczną. Gra jej w tej roli jest — powiedzielibyśmy — ostatniem już słowem artyzmu. Tej gry swoboda, naturalność i wdzięk od początku do końca zachwycają i w zdumienie niemal wprawiają. Artystka posiada sceniczne *savoir faire* w takim stopniu, że widz literalnie zapomina o scenie i trwa w złudzeniu, że ogląda samo życie w jego lekkich, swobodnych i pełnych wdzięku objawach. Umie bowiem panna Pospiszilowna nietylko prowadzić dyalogi i wypowiadać monologi z tą prawdą łudzącą, którąbyśmy idealnym realizmem nazwali, lecz umie nadto (co jest bodaj czy rzadszem jeszcze w tym stopniu zjawiskiem) milczeć i słuchać interlokutorów tak, że to milczenie jest najwymowniejszą, pełną znaczenia grą.

Słowem drugi występ panny Pospiszilowny u nas, usprawiedliwia w zupełności, jak to uczucie chluby, z którem Czesi o swej artystce mówią, tak też i rozgłos, zyskany przez nią w gościnnych występach na scenach polskich.

Artyści nasi wszyscy zgoła dostrajali się wczoraj godnie do wysokości gry panny Pospiszilowny. Na najchlubniejszą jednak wzmiankę zasługuje p. Rieger, który rolę de Prunella grał w sposób nie pozostawiający nic do życzenia, tak, że rolą ta jest jedną z najlepszych kreacyj tego zdolnego artysty. *L. K.*

Czytamy w *Słowie* warszawskiem: „Trupa Meiningeńska, rozpoczynająca w nadchodzący piątek szereg dwudziestu przedstawień na scenie naszej, składa się z 36 artystów, 25 artystek i 20 osób personalu technicznego, czyli razem 81 osób. Od lat 11 tu trupa ta odbywa artystyczne wycieczki po Europie i gościła dotąd w Londynie, Berlinie, Wiedniu, Peszcie, Pradze, Amsterdamie, Dreznie, Kolonii i t. d. Towarzystwo posiada własne dekoracye, meble, kostyumy, i rekwizyta, zastosowane ściśle, z niesłychaną wiernością, do danych epok. Cały ten inwentarz, trupa przewozi w 29 wagonach. Cykl przedstawień swoich rozpoczynają Meiningerzy zazwyczaj „Juliuszem Cezarem" Szekspira i od tej sztuki i u nas rozpoczną, dając ją trzy razy z rzędu. Następnie, również trzy razy, pójść ma „Wilhelm Tell" Schillera, a potem w niewiadomym dotąd porządku: „Opowieść zimowa" i „Wieczór trzech króli" Szekspira; dalej „Marya Stuart", „Narzeczona z Messyny", trylogia „Wallenstein" i „Zbójcy" Schillera — wreszcie „Chory z urojenia" (*Le malade imaginaire*) Moliera, „Matka rodu" (*Die Ahnfrau*) Grillparcera, i nakoniec „Lydia" Gensichena. Dyrektor i główny reżyser trupy p. Chronegk osobiście informuje statystów, których w każdem mieście każe sobie dobierać, w ilości około 80 osób, zwracając baczną uwagę na odpowiedni wzrost takowych. W „Juliuszu Cezarze" znajduje się przeto, wraz z personalem trupy, około 160 osób na scenie, Teatr warszawski będzie więc miał sposobność nauczenia się niejednego od tych mistrzów dobrej wystawy, jakimi są Meiningerzy."

W dalszym ciągu wspaniałej publikacyi: *Arcydzieła sztuki plastycznej w fototypach*, wydania Karola Divalda w Budapeszcie i Preszowie, wyszedł zeszyt 6 i zawiera następujące ryciny: Szermierz z willi Borghese, Agasiasa; Madonna i ś. Hieronim, Correggia; Zwycięztwo archanioła Michała nad szatanem, Rafaela; Renaud i Armida, Domenichina; Potop, Poussina.

Zeszyt 65 *Słownika geograficznego* wyszedł z druku i zawiera między innemi następne miejscowości: Mickuny, Miczuły, Miechów, Miedniki, Miedzierza, Miedzna, Mielec, Mieleszkowicze, Mielnik, Mieruszyn, Międzybóż, Międzychód, Międzyrzecz, Mikołajki. Następny zeszyt wyjdzie 1 czerwca.

W sprawie pomnika Mickiewicza.

W Nrze 61 *N. Reformy* ogłosił p. Styka list, podający rozmowę swoją z profesorem Zumbuschem w Wiedniu z okazyi nagrodzenia modelu p. Dykasa. List ten doszedł do rąk prof. Zumbuscha, a rezultatem tego jest, że p. Zumbusch protestuje przeciw mylnemu tłumaczeniu słów jego i nadsyła nam sprostowanie niewiernych podań p. Styki, które dla honoru artysty i dla oddania hołdu prawdzie, ogłoszonemi mieć pragnie. Podajemy to zestawienie, jak je zapisuje p. Zumbusch, drukując jego sprostowania *cursive.*

Oto wyjątek z listu p. Styki:

Będąc od dni kilku we Wiedniu, mogę podać prawdziwe, a rzecz bardzo wyświecające szczegóły:

1) P. Dykas wykonał swój nagrodzony projekt u prof. Zumbuscha jeszcze przed dwoma laty [1]) (więc ani w Stanisławowie, ani we Lwowie), a będąc w jego szkole czas długi nie otrzymał żadnej nagrody [2]), podczas gdy inni nasi polscy rzeźbiare, jak Błotnicki, Celiński, Pliszowski, takowe zdobyli, jako więcej uzdolnieni, wskutek czego radził nawet prof. Zumbusch Dykasowi opuścić jego szkołę [3]).

[1]) *Przytoczony tu model nie jest tym, który został wynagrodzonym i bardzo się różni od niego co do wykonania i formy.*

[2]) *W szkole mojej corocznie jedna tylko jest udzielaną nagroda.*

[3]) *Jest to absolutną nieprawdą.*

2) Z całogodzinnej rozmowy mojej z profesorem Zumbuschem nabrałem przekonania, że uważa p. Dykasa za niezdolnego do wykonania pomnika, co się samo okaże (jak powiedział), jeśli przedstawi figurę Mickiewicza w wysokości 1 metra; z tego względu uważa prof. Zumbusch za odpowiednie polecić wynagrodzonym wykonanie figury Mickiewicza z wyraźnem zastrzeżeniem „o własnych siłach" — i jak sam powiedział — „odmówiłbym Dykasowi wszelkiej pomocy [1]).

[1]) *Polega to na rażącem niezrozumieniu (grobes Misverständniss). Mówiłem tylko wszędzie i zawsze, że równie co do Dykasa, jak co do innych współzawodników, ręczyć nie mogę za powodzenie wielkiego dzieła, że jednak Dykas, jak długo go znam, robił ciągle postępy. Dla zapewnienia się, należy mu wprzód zalecić wykonanie modelu na wzór (Hilfsmodel) statuy poety. Zanim się to stanie, musiałbym uważać każdą inną drogę wyjścia za niesłuszną i nieroztropną.*

3) Prof. Zumbusch dał dopiero ostatni głos za Dykasem, i to jedynie z tego względu, że mu się zdaje, iż figury boczne „przeszłość i przyszłość" najwięcej wyrazić mogą, ale musiałyby o wiele więcej ekspresyi posiadać, aniżeli u Dykasa [1])

[1]) *Głosowano przecież kartkami. Wprawdzie przypominam sobie, iż wyraziłem myśl, że byłbym ostatnim, któryby dał głos p. Dykasowi, dlatego tylko i z tego powodu, że był moim uczniem.*

4) Powiedział, iż gotów w każdej chwili publicznie oświadczyć, co powiedział, zasiadając w *jury*, z czegoby się okazało, że wiele zarzutów czynił wynagrodzonemu projektowi [1]): a) że wykonanie techniczne figur jest niedobre [2]); b) że postać Adama jest skurczoną, niedołężnie i bojaźliwie pojętą, w porównaniu n. p. z postacią poety na projekcie Celińskiego, gdzie posiada pewną wielkość i siłę. Następnie dziwi go, że dotychczas nie ogłoszono jeszcze dosłownego sprawozdania z posiedzeń *jury*.

[1]) *Protokół podaje moje oświadczenia, jakkolwiek w ściślejszej formie, ale trafnie w głównej rzeczy.*

[2]) *Wykonanie figur nie może być w szkicu wykończonem; rozstrzyga tu idea, tok myśli, kształt ogólny. Punkt ciężkości modelu na wzór (Hilfsmodel) leży w wykończeniu pojedynczych części pomnika.*

Przypisywane mi w liście tym oświadczenia i zapatrywania są częścią zmyślone, częścią przekręcone, lub nagięte do wniosków i konkluzyj przeciwnych moim zapatrywaniom.

Wiedeń, 15 kwietnia 1885.

C. Zumbusch.

Sprawozdanie

z czynności naukowych i administracyjnych w r. 1884/85

napisane przez **St. Tarnowskiego,**

jeneralnego sekretarza Akademii.

Kiedy raz ostatni miałem zaszczyt podawać do wiadomości publicznej, jakie przez rok ubiegły Akademia Umiejętności wykonała, lub podjęła czynności, łączyło się jej posiedzenie publiczne z pamiątkowym obchodem trzechsetnej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. Blask tego imienia, urok tego wspomnienia, podnosił i nasze coroczne zebranie i mógł mu w oczach ogółu dodawać zajęcia. Dziś stajemy przed tym ogółem sami, w całej prozie naszych codziennych zajęć i obowiązków, z suchym inwentarzem naszych rocznych plonów i zasobów; uroczystszego lub ponętniejszego charakteru nie nadaje temu naszemu posiedzeniu nic. A jednak, jak świadczy obecność szanownych słuchaczy, posiedzenie to nie jest obojętnie widziane; choć nieoparte o żadne wielkie wspomnienie, nieuświetnione żadnem wielkiem imieniem, zajmuje przecież umysły. Dla czego? Bo umysły oświecone znają swoje prawo, a czują swój obowiązek dowiedzenia się, naocznego przekonania się o stanie naukowej pracy: chcą zmierzyć roczny przybytek — lub co nie daj Boże, ubytek — dzieł dokonanych, stopnia energii i siły, jaka do nich była użyta. Chcą wiedzieć, czy się robi, co się robi, jak wiele się robi. A choć ta Instytucya nie skupia w sobie całego naukowego życia narodu, choć przeto jej sprawozdanie nie może być zupełnym tego życia obrazem, przecież jest ona jednem z takich ognisk i jednem z silniejszych, to więc, co się w niej w ciągu roku wyrobi, może dać pojęcie przynajmniej i przybliżoną miarę tej wysokości, do jakiej poziom nauk u nas dochodzi. Po tę wiadomość przychodzą tu ludzie, łaknący wiedzieć, jak stoi nasze życie naukowe, jeden z warunków i symptomatów ogólnego pełnego życia narodowego; przebijają się cierpliwie przez wszystkie szczegóły suchego sprawozdania, bo te szczegóły to podstawy, na których się wniosek opiera, stałe premissa, z których się formuje ogólne wyobrażenie i sąd. Czy mamy dziękować zgromadzonym, że stale od początku Akademii wykonywają to swoje prawo, a do tego obowiązku się poczuwają? Byłoby to może zbytecznem, gdyby prócz jednego i drugiego nie było nam wolno domyślać się w tej obecności żywej i rzetelnej dobrej woli względem tej Instytucyi. Ale tę cenimy sobie zbyt wysoko, iżbyśmy za nią przy zdarzonej sposobności nie mieli wdzięczności wyrazić. Ta bowiem życzliwa dobra wola jest tej Instytucyi bardzo do życia potrzebną a do podniesienia się przydatną. Ona i otuchy dodaje, i do czujności nad sobą pobudza, a do miłości nauki, która jest jednym obowiązkiem i jedną prac naszych pobudką, dodaje drugą, dopełniającą a niemniej potrzebną, przypomnienie, że w pracach i poszukiwaniach swoich nauka jest sama dla siebie celem i kresem, ale w swoich zdobyczach i skutkach ona ma i powinna przydawać się, pomagać, służyć społeczeństwu.

Tym, którzy się dziś w takiej myśli, w takim celu zebrali, nie trzeba zapewne przypominać, że jak ład i zasobność domu w zwykłym, codziennym, nie odświętnym trybie, jak szkoła w dzień powszednich lekcyj a nie popisowego egzaminu, tak i nasza Akademia ze swojemi czynnościami lepiej może da się poznać i osądzić, kiedy żadna dodatkowa uroczystość nie odwraca uwagi od tych skromnych codziennych prac, z których się składa jej roczny nabytek. Smiem więc po tych słowach, bez wymówek i przeproszeń, do prostego, suchego inwentarza tych czynności przystąpić.

Kończący się, statutem przepisany trzechletni okres urzędowania Prezesa Akademii, nakazywał przystąpić do nowego wyboru. Wybór ten odbył się na pełnem posiedzeniu Akademii w dniu 27 grudnia 1884 r. Że w tajnem głosowaniu wszystkie głosy zgodnie padły na dotychczasowego, jedynego od początku Akademii jej Prezesa Dra Józefa Majera, to było naturalnym, koniecznym skutkiem zasług jego około Instytucyi, której duszą jest, a za pierwszego sługę się uważa. Publiczność polska, która innego wyboru zapewne pojąćby nie mogła, dowie się z radością, że ster spraw i kierunku Akademii zostaje na dalsze trzy lata w tych samych doświadczonych, najgodniejszych, a mimo lat najpracowitszych, najbardziej krzepkich rękach.

W składzie zaś Akademii zaszły te zmiany, że ogłoszeni na zeszłorocznem posiedzeniu publicznem kandydaci, na następnem posiedzeniu pełnem 7 dnia 15 listopada przyjęci byli do grona Akademii, a mianowicie:

W charakterze członków czynnych:

Do Wydziału pierwszego: p. Maryan Sokołowski, prof. historyi sztuki przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Do Wydziału drugiego: pp. Wincenty Zakrzewski, prof. historyi powszechnej i Stanisław Smolka, prof. historyi polskiej (przy Uniw. Jagiellońskim).

Do Wydziału trzeciego: jako członek czynny zagraniczny p. Marcelli Nencki, prof. chemii przy Uniwersytecie berneńskim, którego wybór, jak donosi osobnem pismem J.C.W. Arcyksiążę Protektor, od Najj. Pana statutem wymagane potwierdzenie otrzymał.

W charakterze członków korespondentów:

Do Wydziału pierwszego: p. Antoni Kalina, docent Uniwersytetu lwowskiego.

Do Wydziału drugiego: pp. X. Stefan Pawlicki, prof. dogmatyki i filozofii chrześciańskiej przy Uniw krak., Ludwik Kubala prof. gimnazyum we Lwowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dary do Muzeum Narodowego

w Krakowie.

W. Köhler, portret na blasze ołowianej Adama Wężyka, zmarłego w r. 1668.

T. Kwiatkowski, artysta malarz z Paryża, portret Chopina pośmiertny, robiony akwarelą.

Ścisław Średnicki, sylwetę czarną Franciszka Jerzmanowskiego, sztychowany portret jen. Jerzmanowskiego, oraz miniatury mężczyzny z początków tego wieku.

Ludwik Michałowski, medal bronzowy chemika Ignacego Fouberga, robiony przez Kulricha.

X. kan. F. Polkowski, portret w profilu kardynała Hozyusza.

X. kan. Wład. Siarkowski, obrazek na drzewie chłopców czytających, nieznanego malarza szkoły holenderskiej XVII wieku.

Piotr Umiński, rysunek oryginalny Gierdziejewskiego, przedstawiający Chrystusa błogosławiącego dzieci.

T. Bizański, obrazek przedstawiający uroczystość założenia kopca Kościuszki, malował Jan Nepomucen Bizański.

Władysław Bartynowski, sztych Chodowieckiego „Wilhelm Tell."

J. N. Daszkiewicz artysta mal., szkic tuszowy i studyum olejne Józefa Pitschmanna.

J. Krieger, fotograf, album fotograficzne oddrzwi krakowskich XVI wieku.

Jako depozyt stały przybyły do Muzeum „Hołd Pruski" mistrza Matejki i „Machabeusze" Wojciecha Stattlera udzielone przez Dyrekcyę Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie.

Zarząd Muzeum zakupił: obraz szkoły norymbergskiej z XV wieku „Zaśnięcie N. Maryi Panny;" portret miniaturowy na kości słoniowej hr. Mejant roboty Marszałkiewicza; rycinę Zasingera z r. 1500 przedstawiającą „Ścięcie ś. Katarzyny."

— **Sprostowanie.** W wczorajszym numerze *Czasu* w podziękowaniu Artystom za odśpiewanie Mszy św. w kościele Najśw. Panny Maryi, zamiast p. Buszczykiewiczowi, czytać należy p. Gieszczykiewiczowi.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, na który zebrali się wszyscy prezesowie Towarzystw okręgowych zachodniej Galicyi, uchwalono rozdzielenie subwencyi ministeryalnej na podniesienie chowu bydła i uchwalono wysłać do ministeryum dezyderata tyczące się tej samej kategoryi i innych działów melioracyjnych na r. 1886.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 6 maja. Wedle nadeszłych z Opawy wiadomości, została kandydatura antysemity Türk'a w Kittelbergu bardzo przychylnie przez wyborców przyjętą. Toż samo antysemita wiedeński prof. Krautmann został w Krosse również na Szląsku kandydatem przeciwko centraliście Sieglowi nominowany.

Wiedeń 6 maja. Odbyło się tu zgromadzenie wyborcze na Wiedeniu (IV dzielnica Wiednia), zwołane przez nowo-założone demokratyczne stowarzyszenie *Wiedener Wählerverein.* Zgromadzenie, na którem oprócz Väth'a, byłego radcy miejskiego, przemawiał także znany demokrata Lüger, uchwaliło jednogłośnie postawić kandydaturę Väth'a na posła tejże dzielnicy. Kandydatura ta jest dlatego interesującą, że Väth znany jest z swych antysemickich przekonań.

Wiedeń 6 maja. Były deputowany do Rady państwa Dr Ferdynand Kronawetter, został przez znaczne koło demokratycznych wyborców wiedeńskiej dzielnicy Josefstadt do ubiegania się o mandat poselski wezwany. Skutkiem tego odstąpił tenże od pierwotnego zamiaru niekandydowania, i zgłosił w dniu wczorajszym oficyalnie swoją kandydaturę przeciwko Drowi Stourzh, zwolennikowi zjednoczonej lewicy. W następnych dniach zwoła Kronawetter walne zgromadzenie wyborców Josefstadtu, w celu złożenia wyznania wiary politycznej. Ponieważ drobne mieszczaństwo tej dzielnicy stoi bez wyjątku przy Kronawetterze; inteligencya zaś i nader liczni w tej dzielnicy urzędnicy, oddają we Wiedniu głosy swe kandydatom centralistycznym — przeto szanse zwycięztwa są między oboma kandydatami dość równo podzielone.

Wiedeń 6 maja. Wczoraj ogłosił swoją kandydaturę w 9 dzielnicy Wiednia (Alsergrund) — dotychczasowym okręgu dep. Löblicha wydawca *Wiener Allgemeine Zeitung* Dr Teodor Hertzka. Kandydaturę tę popierają kupcy i grono demokratów, którzy z powodu antysemickich usposobień Löblicha z tym ostatnim zerwali. Dr Hertzka jest z pochodzenia Węgier i przychylny naszej narodowości. We Wiedniu dał się on poznać szerszej publiczności po raz pierwszy przed trzema laty, gdy usiłował wraz z br. Walterskirchenem i Dr Fischofem stworzyć t. z. *Volkspartei*, a obecnie przez gorliwą agitacyą za wprowadzeniem „osobowego porta" na kolejach austryackich.

Wiedeń 6 maja. (*W*) Między deput. Lienbacherem a Drem Mengerem, jednym z wybitnych członków zjednoczonej lewicy, toczyły się rokowania, aby osiągnąć porozumienie w zapatrywaniach obu stronnictw.

Wiedeń 6 maja. Podług nadchodzących tu z Paryża wiadomości, konflikt angielsko-rosyjski rozwiązany być ma drogą rokowań między gabinetami obu państw bez wszelkiego pośrednictwa. Król duński z powodu stosunków pokrewieństwa z dworami angielskim i rosyjskim nie jest podobno skłonny do przyjęcia obowiązków sędziego polubownego.

Berlin 6 maja. Sejm pruski zamkniętym zostanie dnia 9 b. m.

Rada związkowa obradowała nad wnioskiem Prus w sprawie zredukowania liczby sędziów przysięgłych z 13 na 7.

Parlament otrzymał nową księgę bia... cą się do komisyi w sprawie umorzenia p... wych długów egipskich. Z księgi tej okazuje... że akcya Niemiec, Austryi i Rosyi była pod t... względem identyczną.

Berlin 6 maja. Interpelacya w sprawie wydalania Polaków, niemających indygenatu pruskiego, z Prus zachodnich i wschodnich, brzmi dosłownie:

„Zapytujemy rząd królewski: 1) Czy prawdą jest, że Polakom mieszkającym we wschodnich i zachodnich Prusach, nie będącym poddanymi pruskimi, kazano kraj jak najprędzej opuścić, a to nawet w takim razie, chociażby zostawali tu w stosunkach stałego zatrudnienia roboczego, zajmowali się przemysłem, lub posiadali realności, a nawet w wojsku niemieckiem służyli? 2) Z jakich powodów chwycono się tego środka nadzwyczajnego, a szkodliwego w wysokim stopniu dla stosunków gospodarczych obu prowincyj?"

Interpelacyą podpisali posłowie polscy i niemieccy z Prus zachodnich: Borowski, Dr Kolberg, Kraemer (z Warmii), Spahn, Behrendt, Łyskowski, Rybiński, Thokarski, Wolszlegier; poparło ją zaś całe *centrum* i wszyscy Polacy.

Przemawiać będą w uzasadnieniu interpelacyi najpierw Spahn, Niemiec, poseł z Prus zachodnich, następnie Windthorst, z Polaków poseł Łyskowski.

Rzym 6 maja. W sferach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że rozwiązanie angielsko-rosyjskiego konfliktu nie będzie miało żadnego wpływu na układy między Anglią a Włochami w sprawie okupacyi nad morzem Czerwonem i że poczynione już kroki ze strony rządu włoskiego nie zostaną zniesione.

Londyn 6 maja. Jenerał Lumsden podał się do dymisyi, ale gabinet angielski nie przyjął jej.

Telegramy biura koresp.

Berlin 6go maja. Parlament przyjął wniosek Wedella co do podatku giełdowego aż do paragr. 30go z poprawką, podług której kontrolowanie ksiąg nastąpić ma wtedy, jeśli zachodzi podejrzenie uchylenia się od podatku. Bimark zalecał ułatwienie arbitrażu przez uwolnienie weksli od wyższych opłat. Jutro dalszy ciąg dyskusyi.

Berlin 6 maja. Jeneralny konsul niemiecki Nachtigall umarł dnia 20 kwietnia na zimnicę na łodzi kanonierskiej „Möwe" na otwartem morzu, i w dniu 21 kwietnia pochowany został na przylądku Palmas.

Londyn 6 maja. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, iż wskutek decyzyi, podług której wymiana zdań w kwestyi granicznej odbyć się ma w Londynie, został Lumsden zawiadomiony, że byłoby pożądanem, aby wraz ze Stewartem zaraz przybył do Londynu.

Londyn 6 maja. *Pall-Mall Gazette* pisze, że Anglia nie zajęła i nie zajmie portu Hamilton, ponieważ utrzymanie pokoju jest już zapewnione.

Petersburg 6 maja. Z okazyi ostatnich obrad w parlamencie angielskim, stwierdza *Journal ds St. Petersbourg* z zadowoleniem, że kwestya militarna z dyskusyi została wykluczoną i że obrady zeszły znowu na drogę rzeczywistych obopólnych interesów w centralnej Azyi.

Kair 6 maja. Wskutek protestu Baringa przeciwko zapowiedzianemu dalszemu wydawnictwu dziennika *Bosphore Egyptien* przyrzekł Taillandier, że dziennik nie będzie wychodził przed nadejściem instrukcyj rządu francuskiego.

Kursa. — Wiedeń 6go maja. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 81·80.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 98 05 — Renta srebr. 82·15. — Renta złota 107 20.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 95 80. — Losy z r. 1860 138·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 851·— — Akcye kredyt. 287·70. — Londyn 124 55. — Napoleony 9 83—. — Lombardy 132·25. Losy roku 1864 170·— — Akcye Kolei Karola Ludwika 255·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 223·25 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 170·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 75.— Losy prem. węgiersk. 117·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 165·50. — 6% Listy zast. hipot. 102 50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 182·—. — Marki 60 85 — Ruble 123·75. — Dukaty 5 84— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 6-go maja. — Banknoty austryackie 164·30. — Krótki Wiedeń 164·30. —. Krótka Warszawa —·— . — Banknoty rosyj. 202.60. — 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy Likwida-Polskie 55·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 473·—.— Akcye austr. kredytowe 104·75.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 50
Marki niemieckie	60 50	61 25
Dukat ważny	5 84	5 94
20-to frankówka ważna	9 80	9 92
Imperyał ważny	10 15	10 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 50	82 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 75	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „ „	90 50	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 75	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	91 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 —	89 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 25	100 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 --	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 —	97 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	52 —	55 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	252 —	254 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	222 —	224 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 --	19 —
„ „ Stanisławowa	23 75	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	15 --
„ „ węgier. „ „	8 30	9 25
Wiedeń 5 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	81 9.	82 10
4⅖% „ srebrna	81 25	82 45
4% „ złota	107 75	108 —
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 50	126 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 25	140 26
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	102 50	103 25
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 75	106 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	100 75	101 50
Węgierskie „ „	102 50	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	146 50	148 —
6% Renta węgierska złota	95 95	96 15
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 —	107 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 75	101 25
Boden-Credit austryacki . 80 „	233 —	234 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 40	288 70
„ Bank węgierski . 200 „	289 --	289 50
Depositen-Bank . 200 „	195 —	196 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	580 —	585 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	851 —	854 —
Unionbank . 100 „	77 20	77 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 —	145 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 50	103 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	60 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 25	182 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	471 —	473 —
Elżbiety . 210 „ „	236 50	237 —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	198 50	199 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2415	2420
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	255 25	255 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	149 —	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 --	224 50
Nordwest austr. . 200 „ „	166 —	166 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	169 75	170 25
Rudolfa . 200 „ „	183 25	183 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	18[illegible] —	182 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	300 50	301 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	132 25	132 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 —	175 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	170 25	171 —
„ Westb. . 200 „ „	165 25	166 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 75	99 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 30	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 50	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 50	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 50	92 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 20	98 60
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 20
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 —	102 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 50	99 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 75	99 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	-- —	98 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 50	111 25
„ za 200 Mrk. nie op.	118 50	119 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 50
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	90 80	91 40
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 —	100 —
„ Jarosław 300 „ „	99 —	99 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 70	100 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 75	103 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	116 50	117 --
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 40	87 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	96 75	97 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	191 —	191 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	148 25	148 75
„ . 200 złr. 5%	125 --	126 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 75	99 —
„ „ II Em. 200 „ „	97 --	97 50
„ Nordost . 300 „ „	96 20	96 50
„ „ złotem . 200 „ „	— —	124 —
„ Westbahn . 200 „ „	97 50	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 —	115 --
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 —	122 50
„ Węgierskie . „ 100	115 —	115 50
3% „ Tureckie . fr. 400	21 —	21 30

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	174 75	175 25
Clary . złr. 42	42 25	43 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 50	115 50
Insbrucku. „ 20	18 75	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	20 —
Krakowskie „ 20	18 —	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	46 —	47 --
Palfy „ 42	38 75	39 75
Rudolfa „ 10	17 50	18 50
Salma „ 42	53 —	54 --
Salzburgskie „ 20	21 75	22 50
St. Genois „ 42	47 75	48 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	131 --	132 —
4% „ 50	68 --	68 50
Waldsteina „ 20	28 --	28 50
Windischgrätza „ 20	36 —	37 --
Waluty.		
Dukaty ważne	5 84	5 86
20 frankówki	9 83	9 84
Imperyały rosyjskie	10 17	10 20
Funty szterl. angielskie	12 45	12 50
Liry tureckie złote	11 15	11 20
Marki niemieckie za 100 marek	60 90	61 —
Rubel papierowy za 100	124 —	124 50
Lwów 5 Maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	91 —	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 25	92 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 75	103 25
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 5 Maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 20
kupon	— —	168

[Pod]ziękowanie.

[Prz]ewielebnemu Duchowieństwu w Pod[gór]zu, a w szczególności P. W. X. Kanonikowi Ed. Szerszeniowi, X. Karpińskiemu i X. Nazionkowi, za bezinteresowne i okazałe odprawienie konduktu, w d. 28 kwietnia r. b. przy pogrzebie zmarłej żony mojej ś. p. Franciszki z Bandrowskich Kordykowej, składam niniejszem moje najczulsze i najserdeczniejsze stokrotne „Bóg zapłać“. (1284) *Ludwik Kordyk*, c. k. urzędnik.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy ś. p. ojcu memu Hasklowi Eibenschützowi ostatnią przysługę oddać raczyli — składam niniejszem w imieniu własnem oraz całej rodziny serdeczne podziękowanie. (1275)

Dr. Leon Eibenschütz.

Organista stanu wolnego, życzy sobie zmienić miejsce od 15 maja albo 1 czerwca. Adres: **M. J.** poste rest. **Wieliczka.** (1281)

Zarządca ekonomiczny,

teoretycznie wykształcony, z kilkunastoletnią praktyką, mogący się wykazać jak najchlubniejszemi świadectwami, **poszukuje odpowiedniej posady** w kraju lub w Królestwie Polskiem od dnia 1 lipca b. r.

Łaskawe zgłoszenia pod liter. **W. F.** poste restante **Grybów.** (1280-1-3)

W Podgórzu

jest **PIEKARNIA** każdego czasu z wszystkiemi przyrządami do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej w domu *Siekierzyńskiego.* (1282-1-)

Pierwsze piętro

przy ulicy Grodzkiej pod L. 15, od 1go lipca b. r. do wynajęcia. — Wiadomość w handlu **G. M. Goebla i Synów.** (1283-1-3

Zdolnych ajentów

z doskonałemi poleceniami, poszukuje się za wysoką prowizyą celem odbytu nowo patentowanego bardzo pokupnego towaru biurowego.

Oferty pod literami **A. C. 400** poste restante **Wien.** (1278-1-3)

BOGATE ożenienie.

Poszukuję dla obcej młodej damy, sieroty, wykształconej i pięknie się przedstawiającej, która posiada **150,000 talarów posagu, stosownego** towarzysza życia. Na niebezimienne oferty za rewersem ze zwrotnem portem z opisem stosunków odpowiada **Juliusz Wohlmann w Wrocławiu,** Oderstr. 14. Oferty nieprawdziwe lub żartobliwe nieupoważnione są wykluczone. **Bezwzględna najściślejsza dyskrecya.** Uprasza się o listy tylko w języku niemieckim. (1279-1-3)

Szczęście

sprzyja każdemu,

kto poda swój adres pod lit. **R. 1000** poste restante **Wiedeń.** (868-3-3)

Dr. E. Brühl

ordynuje, jak lat poprzednich, w **Gleichenbergu,** Villa Max, (1265-2-8) od 20 września w Meranie.

KAWA.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu 8,

dostarczają najpiękniejsze gatunki opłatnie za zaliczką. (Przy rzetelnej dostawie niemoże nikt tych gatunków kawy taniej sprzedawać!) (1154-3 5)

5 kilo	Mocca afrykańskiej najlepszej .	zł. 3·—
5 „	kawy z zachodn. Indyj piękn. .	„ 3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„ 4·40
5 „	Ceylon najlepszej	„ 4·80
5 „	złotej Menado wybornej . . .	„ 5·20
5 „	Cuba perłowej wybornej . .	„ 6·—
5 „	Mocca arabskiej ognistej . . .	„ 6·—

Kąpiele żelaziste Szliacs

W GÓRNYCH WĘGRZECH.

Jedynie znane cieplice żelaziste obfite w gaz kwas węglowy.

Pora od 15 maja do 30 września.

Stacya kolej., pocztowa i telegrafowa.

Niezrównane w **niedokrewności, blednicy, chorobach kobiet, cierpieniach krzyżów i nerwów, porażeniach, do wzmocnienia** po **przebytych chorobach** i uciążliwych pracach.

Jako lekarze kąpielowi są pp. Dr **E. Hasenfeld,** Dr **Szemere** i Dr **M. Grünwald.**

Podróż z Wiednia 9 godzin, dla gości kąpielowych z północy i wschodu przez Oderberg, ztąd w 5, dla tychże z południa przez Budapeszt, ztąd również w 5 godzinach jazdy, **ze znacznemi zniżeniami ceny jazdy.**

Obszernych wyjaśnień i prospektów o mieszkaniach, zniżonych cenach w 1 i ostatniej porze, zniżonych cenach jazdy itd. udziela właściciel i kierownik kąpieli chemik **G. A. Lenoir** w Wiedniu, Magdalenenstr. 14, podczas pory w Szliaczu, tudzież (1150 2-3)

Dyrekcya kąpielowa w Szliacs, Sohler-Comitat.

Wjednem z pierwszorzędnych miast Galicyi, z gęsto zaludnioną i bogatą okolicą, **jest do sprzedania** z powodu słabości obecnego właściciela, doskonale położony i zaopatrzony, **handel kolonialny i towarów mięszanych.** — Firma dawna, wszędzie znana i bardzo dobrze akredytowana, a handel może być przez przedsiębiorczego inteligentnego nabywcę jeszcze znacznie rozszerzonym. — Obrót roczny wynosi 70—80,000 złr., kapitał potrzebny do nabycia około 8000 złr. (1248-1-3)

Bliższa wiadomość pod lit. **C. T.** poste restante **Kraków.**

Rządca ekonomiczny

znajdzie posadę od św. Jana r. b. w dobrach Balice, milę od Krakowa położonych. (1255-3-4)

Uzdolnieni oferenci (głównie nieżonaci) zechcą się zgłaszać wprost do właściciela dóbr Balice w Krakowie, ul. Bracka L. 5.

Ceny zniżone.

Magazyn Henryka Schwarza w Krakowie

przy ul. Grodzkiej pod Nr. 13,

ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 15 kwietnia rozpoczął

sprzedaż płócien komisowych

z fabryk Langerowskich

podług **nowego zniżonego** cennika. (954-4-8)

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Mieszkania do wynajęcia

od 1 lipca:

1) Pięć pokoi na III. piętrze z przedpokojem, kuchnią i piwnicą, dające się podzielić, w pałacu Spiskim.
2) Sześć pokoi na I. piętrze z przedpokojem, kuchnią i piwnicą, przy ulicy św. Jana — tamże
3) Trzy duże pokoje na parterze, z przedpokojem, garderobą, kuchnią i piwnicą — z meblami lub bez takowych. (1202-3-)

Bliższa wiadomość przy ul. św. Jana pod Nr. 15 od godziny 11ej do 2ej.

Parkiety

wszelkiego rodzaju

i posadzki deszczułkowe

pol. ca

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

Braci Wczelak

we Lwowie, ul. Łyczakowska 27.

Cenniki robót stolarskich i parkietów **wysyłamy na żądanie opłatnie.** (1217-5-10)



Weyla stołek kąpielowy do opalania

jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (1081-17-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki.

Berneńskie materye

z prawdziwej wełny w trwałych tylko modnych wzorach na suknie męzkie, 1 do 8 metr. dług., **metr od 1 złr. wzwyż** rozsyła za zaliczką znany jako rzetelny i uczciwy **SKŁAD FABRYCZNY SUKIEN**

„IMHOF“

w BERNIE (Brünn).

Próbki na żądanie opłatnie. (1141-4 10)

Jako niezrównany radykalny środek przeciw

grzybowi domowemu

za poręczeniem jako jedyny wybornie uznany środek powlekający wszelkie drzewo przeciw **gniciu, wilgoci, stoczeniu od robaków, tworzeniu pleśni,** polecamy nasz od 10 lat zbadany i wyłącznie uznany c. k. uprzyw. i kilkakrotnie odznaczony

Dr. H. Zerenera Antimerulion

prócz tego nasze **bezpieczne od ognia, publicznie wypróbowane powłoki kolorowe z wodnego szkła, papę dachową, nieprzemakalne nakrycia.**

Hoyer & Kuhn, chem. fabryka w Wiedniu, X., Bez. (1044-4-18)

Skład w **Krakowie** ma p. **Fr. Lenert.**

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich.

Ktoby sobie życzył dopełnienia tranzakcyi, kupna lub sprzedaży dóbr ziemskich w **Królestwie Polskiem, również i w Galicyi,** dużych lub mniejszych posiadłości z lasami, zakładami fabrycznemi lub bez nich, oraz zamiany dóbr jednych na drugie, lub też **na domy w Warszawie i w Krakowie,** raczy najszczegółowsze i treściwe pod względem wymagań przesłać wykazy, oraz dokładne określenie żądań z domieszczeniem przypuszczalnej ceny za włókę (30 morgów), tudzież domu, pod adresem: **Kraków, ulica Straszewskiego Nr. 22.**

(1090-7-12) ***Grodzicki.***

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEGO

INŻYNIERA W KRAKOWIE, ULICA KROWODERSKA, POLECA:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoiory, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe metlachowskie, „Terazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Instrukcye żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Krokszt yny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (1240 3-17)

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku-Białej.

Pracownia kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe** lub **mozaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone.** (934-9 40)

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

CHOROBY PIERSIOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, **okazał się** w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault & Comp., oraz stempla Rządu Francuzkiego.

Skład w Paryżu: 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (322 15-)

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem. Flakon złr. 1 ct 50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią, — flakon ct. 15, 25, 50 i złr. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 20, 40, 80 i złr. 1 ct. 50, 2 złr., 3 złr. 50 ct., 5 złr.

Perfumy na wzór angielskich i francuskick sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., od 35 ct. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon ct. 50, 70, 90 i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon 50 centów i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia 50 cent. (286-8)

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3.

Sklepy własne przy ulicy Halickiej, róg Wałowej, hotel Europejski i we Filii w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

Dra ANJELA

Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel

(na Szlązku austryackim).

W najpyszniejszem położeniu górskiem, tuż obok lasów milowej rozległości. Najsumienniejszy nadzór leczniczy obok najtroskliwszego pielęgnowania. Stacya kolejowa **Ziegenhals** o milę odległa. (1196-3-20)

NIE MA BOLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNOW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom **MAGUELONNE, Przeor**

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

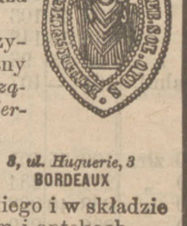
Flakoniki: 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudełka: 1 fr. 25 c. i 2 fr.

Pasta Pudełka: 2 franki.



« Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »



Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w składzie perfum P. Dönniga i we wszystkich głównych składach perfum i aptekach. (437-14-)

Fortepian

w dobrym stanie **jest do wynajęcia.** Bliższa wiadomość w **Administracyi „Czasu.“** (1233-5-)

Nasienie buraków leutowickich

własnej produkcyi, sprzedaje po **40 ct.** za kilogram (1182-2-2)

Zarząd dóbr w **Komarnie.**

Szparagi

w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem pod Nr. 18. (1200-3-10)

Rozsyła także za zaliczką.

Dzierżawa folwarku.

Poszukuje się do wydzierżawienia zaniedbanego folwarku z dobrą glebą. — Oferty przyjmuje *Wilhelm Friedrich* w Döberney Neustadtl pod Arnau w Czechach. (1197-2-4)

Majątek ziemski

składający się z 2 folwarków, obejmujący 1300 morgów, a mianowicie: 516 m. gleby ornej przeważnie pszenicznej, 92 m. łąk i pastwisk, 490 m. lasu i 200 m. ziemi z pod wyciętego lasu, jest do sprzedania albo wydzierżawienia w całości lub każdy folwark z osobna. Budynki w dobrym stanie, inwentarze kompletne. Pośredników wyklucza się. — Interesowani zechcą się zgłosić pod adresem właścicielki **W. K. w Jodłowy,** w powiecie Pilzneńskim. (1190-3-3)

Rządca dóbr

ze Szlązka, ukończony Altenburczyk, z 13-letnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. — Polecenia prywatne udzielić może profesor *Z. Strusiewicz* w Czernichowie. — Adres: **J. B.** poste restante **Czernichów** obok Krakowa. (1220-3-3)

Oficyalista

praktyczny, kawaler, liczący 35 lat, z większych gospodarstw, znający się na tegoczesnych maszynach rolniczych, poszukuje posady od św. Jana tutaj lub w Galicyi. Adres: **W. S. K.** poste rest. **Jaronowice** przez Michałowice w Królest. Pol. (1212-3-3)

Dr Andrzej Lorentski

podobnie jak w zeszłorocznym tak i w nadchodzącym sezonie kąpielowym ordynować będzie (1128-3-4)

w Krynicy.

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

2 folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się

1) z 455 morg. ornego pola,
„ 128 „ łąk i pastwisk;
2) „ 423 „ ornego pola,
„ 65 „ łąk i pastwisk.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie dóbr w Sokołowie pod Rzeszowem. (1108-16-20)

Gudrynę (Asfalt) zabezpieczającą od **grzyba** i wilgoci, do wylewania ziemi pod podłogami oraz murów;

Maź (smołę naftową) do napuszczenia legarów, belek mostowych itd.;

Olej naftowy do pokostowania i utrwalenia parkanów, dachów i wszelkich narzędzi i materyałów z drewna; (1135-2-6)

Tekturę smołowcową na dachy

poleca

Zarząd fabryki nafty w Chorkówce, poczta Krosno.

Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych

po ½, ¼ i ⅛ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (768-88-120)

Utraconą i osłabioną siłę mężką,

tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, **tajne grzechy młodzieńcze** i roztrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena z dokładnym opisem złr. 3 10, pocztą o 25 ct. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej. (310 5 8)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien,** V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1142-1-)

Zadziwiająco tania sprzedaż

mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,

dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (715-35-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza

8 30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3 31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Są-cza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

10· 8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (1029-58-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*